W dziesiejszym numerze bezpłatna premia — „PLON" — na miesiąc luty

Opłata uiszczona ryczałtem *Cena numeru 15 groszy*

Wieś Polska

TYGODNIK OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Nr 8 *Warszawa, dnia 19 lutego 1939 roku* *Rok III*

Ojciec Święty Pius XI, nie żyje!

Zmarł wielki Papież i wielki Przyjaciel Polski

Ojciec Święty, Pius XI, nie żyje — taka oto wieść rozeszła się po całym świecie w piątek dnia 10 bm., wywołując wszędzie głęboki żal i smutek.

Zmarły Włodarz Stolicy Apostolskiej należał do rzędu tych, którzy zajmują najwybitniejsze miejsca w historii Kościoła Katolickiego i w dziejach ludzkości. Wielkość i osobliwe znaczenie zmarłego Papieża były już widoczne za Jego życia. Czasy, wśród jakich wypadło działać, były tak niezwykłe, że trzeba było mieć ogromną siłę ducha, by idącym zdarzeniom nadążyć i w spuściźnie zostawić tyle śmiałych i doniosłych dokonań, ile zostawiał ich Pius XI. Był prawdziwym przedstawicielem religii, szermierzem nieugiętej wiary i moralności chrześcijańskiej, szczerym orędownikiem pokoju i miłości bliźniego. Miłością swoją ogarniał wszystkich, przeciwstawiając się przejawom nienawiści pomiędzy ludźmi i występując zdecydowanie przeciw wszelkim próbom wciągnięcia Kościoła w jakieś rozgrywki polityczne. Jeśli kazywał walczyć, to o pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym.

„Niech — głosił — zjednoczą się wszyscy ludzie dobrej woli, którzy pod przewodnictwem Pasterzy Kościoła gotowi są stanąć do tej dobrej i pokojowej walki za sprawę Chrystusa".

Trzeba pamiętać, że w tej „dobrej i pokojowej walce" Papież, który mówił nieraz, że „jest właściwie biskupem polskim", naszej Ojczyźnie wyznaczał wielką rolę.

„Jestem przekonany — mówił — że Bóg, który w tak cudowny sposób zwrócił wolność waszemu narodowi, chce przezeń swoje przeprowadzić plany i przeprowadzi je mimo wszystko."

Zmarły Ojciec święty był serdecznie związany z Polską. W pierwszych bowiem trzech latach naszej Niepodległości przebywał w Warszawie, jako przedstawiciel ówczesnego Papieża. W najcięższych chwilach, kiedy hordy bolszewickie latem 1920 r. uderzały na Warszawę, kiedy przedstawiciele innych państw zwijali swoje manatki, Achilles Ratti (rodzinne imię i nazwisko Zmarłego) nieustraszenie trwał na stanowisku, zanosząc modły o ocalenie Polski. Do ostatniej chwili żywił dla Polski głębokie uczucia. Dnia 28 stycznia tego roku przyjął na posłuchaniu naszego ambasadora przy rządzie włoskim gen. Wieniawę Długoszowskiego i w czasie dłuższej i serdecznej rozmowy m. in. powiedział:



„Trzy lata spędziłem w waszym kraju, przez trzy lata byłem Polakiem. Wspomnienia o Polsce noszę głęboko w pamięci i sercu. Tam zostałem konsekrowany na biskupa. Poznałem w Polsce bardzo dobrze w pierwszym rzędzie waszego Wielkiego Marszałka. Józef Piłsudski zabrał mnie kiedyś do Wilna. Dwa dni i dwie noce spędziłem na niezwykle interesujących rozmowach. Mógłbym Panu o nim opowiadać bez końca. Był to człowiek wyjątkowej miary".

W dalszej rozmowie Papież oświadczył, że:

„W tych ciężkich czasach Polska może, a nawet powinna odegrać wielką rolę w przywrócenia świata do równowagi. Polska rolę tę powinna odegrać, ponieważ tak wiele zawdzięcza Opatrzności".

Kiedy zaś nasz przedstawiciel przy Watykanie składał Ojcu świętemu ostatnie życzenia noworoczne, Pius XI życzył Polsce, aby zachowała spokój wewnętrzny tak trudny do utrzymania w obecnych czasach oraz błogosławił wielkim i małym, a zwłaszcza maluczkim.

Dlatego też wszyscy dobrze rozumieliśmy i odczuli słowa, którymi Prymas Polski, ks. kardynał Hlond, zakończył w ubiegłą sobotę swoje radiowe przemówienie do wszystkich katolików Polaków w kraju i zagranicą.

Ojciec święty kochał Polskę — mówił ks. Prymas — **pragnął Polski katolickiej, szczęśliwej i potężnej. Rewelacyjne na ten temat wiadomości podadzą kiedyś opieczętowane dzisiaj źródła. Opatrzność wpisała Go w nasze dzieje.**

Papieżowi nieustraszonemu wzruszona, wdzięczna, głęboką żałobą okryta Polska składa swój hołd.

Za duszę Piusa XI modli się każde polskie serce.

PIOTR KIELAK
Łaziska, powiat Mińsk Mazowiecki, woj. warszawskie

Armia i oświata muszą zawsze iść w parze

Sprawą oświaty na wsi trzeba się nareszcie zająć poważnie i rzetelnie

Chłop polski jest nie tylko pracownikiem na swej roli, gdzie niewątpliwie potrzebna jest mu wiedza fachowa, **jest on także żołnierzem - obrońcą** granic Rzeczypospolitej. Niewielką wartość przedstawia żołnierz analfabeta w dzisiejszych czasach, kiedy to sposoby nowoczesnej walki stają się coraz bardziej skomplikowane i wymagają odpowiedniego przygotowania nie tylko pod względem fizycznym, lecz także i umysłowym. Rolnik polski ma takie samo prawo do wiedzy, jak każdy inny obywatel w państwie. A więc **czas najwyższy, by oświatą na wsi zajęto się naprawdę rzetelnie.**

Obecne czasy, jak to słusznie wskazał Marszałek Śmigły - Rydz, wymagają solidnego zjednoczenia się całego narodu polskiego, gdyż tylko zjednoczone, zwarte narody potrafią zachować godną siebie postawę wobec szybko następujących po sobie wypadków w świecie. **Chłop polski musi się zjednoczyć** gospodarczo, społecznie i politycznie. Ale do tego potrzebna mu jest oświata.

Kto ma zająć się oświatą na wsi? Wszyscy ludzie dobrej woli, mający do tego odpowiednie przygotowanie i zdolności, a Państwo i samorząd muszą im w tym pomóc. Co jest podstawowym czynnikiem oświaty na wsi? Nikt chyba nie zaprzeczy, że **szkoła powszechna.** Ona kształtuje duszę i charakter dziecka, szkoła wszczepia do duszy dziecka miłość dla niej. Szkoła odsłania przed oczyma dziecka obraz piękna i bogactwa Polski. Aby szkoła mogła spełnić swe szczytne i tak bardzo ważne zadanie, **musi być wysoko zorganizowaną** i wyposażoną w odpowiednie pomoce naukowe. Szkoły o jednym i dwu nauczycielach, mieszczące się najczęściej w ciasnych, niskich i przepełnionych wielką ilością dzieci izbach, nie spełniają swego zadania. Niestety, po wsiach takich szkół jest najwięcej, a są gminy, które nie mają ani jednej szkoły siedmioklasowej. Dzieci z konieczności więc poprzestają na ukończeniu szkoły pierwszego stopnia. Jest jeszcze gorzej, gdyż kilkaset tysięcy dzieci w Polsce wcale do szkół nie uczęszcza. Nie dziwmy się więc, że mamy tak wielki procent analfabetów i powtórnych analfabetów. Jeżeli wszystkie dzieci w Polsce bez reszty znajdą miejsce w szkole powszechnej wysoko zorganizowanej, to wierzę, że widmo analfabetyzmu i powtórnego analfabetyzmu zniknie u nas. **Analfabeta jest ciężarem nie tylko dla samego siebie lecz także i dla Państwa.**

Idzie chłopak - analfabeta do wojska. Nielada kłopot mają z nim władze wojskowe. Bo nie wiadomo czego go uczyć: rzemiosła wojennego, bo po to go przecież powołano, czy czytania i pisania. Krótki okres służby wojskowej nie pozwala zadośćuczynić obu tym sprawom. By zaradzić złu i pomóc władzom wojskowym tworzy się, przeważnie przy szkołach, **kursy dokształcania przedpoborowych.** Uczestnikami tych kursów są najczęściej analfabeci lub powtórni analfabeci. **Obecna chwila bezwzględnie nakazuje dokształcać przedpoborowych.** Pracę tę w wielu powiatach podjęło ofiarnie nauczycielstwo. Trzeba jednak pamiętać, że kursy dokształcania przedpoborowych są tylko zastrzykiem dla chorego organizmu i nie mogą być obliczone na dłuższy okres. **Zło trzeba zniszczyć w zarodku.** Nie dopuścić do analfabetyzmu. Od zła tego może uchronić społeczeństwo tylko szkoła wysoko zorganizowana, mieszcząca się w odpowiednich lokalach i wyposażona w pomoce naukowe.

Państwo, samorządy gminne i gromadzkie winny otoczyć szkołę szczególną troską i opieką. **Na oświatę nie może zabraknąć pieniędzy tak, jak ich nie może zabraknąć na karabiny, armaty i samoloty. Oświata i armia — to dwie siostrzenice, które muszą zawsze iść w parze.** Stanowią one te fundamentalne czynniki, od których zależą losy Państwa i Narodu.

ANTONI STĘPNIEWSKI
Lubochiny, pow. Kowel

Na Polskę „B"

trzeba zwrócić baczniejszą uwagę

W potocznej mowie czasem określa się zachodnią część Polski literą „A", wschodnią — literą „B", a jest obecnie i Polska „C".

Czasem słyszy się zdanie dziwnie brzmiące o tej Polsce „B": „Dzikie strony", „Trzeba stąd wiać", „Ciężka atmosfera narodowościowa czy wyznaniowa" itp.

Dlaczego? Trudno odpowiedzieć. Bowiem zdania te nie są przemyślane, wieje z nich pustka i płytkie patrzenie na rzeczywistość. Kto przychodzi na Kresy dla „zahaczenia się" na posadzie (myślę o niektórych nauczycielach), a potem w drodze zamiany, czy innych mniej lub więcej ważnych przyczyn „wieje", ten oby się nie pokazywał raczej nigdy na tych terenach.

Kresy — to ziemie bardzo czułe na odpowiednich ludzi.

Pragnę zwrócić uwagę czynników miarodajnych, aby stanowiska kierownicze na każdym odcinku pracy państwowej, samorządowej, czy społeczno-oświatowej, obsadzały ludźmi pewnymi, godnymi zaufania, ludzi w 100% oddanymi służbie dla Państwa i Narodu.

Szczególnie w szkolnictwie należy położyć silny nacisk na dobór jednostek godnych miana „ambasadorów", jak to się u nas mówi. Dla ludzi nieideowych, o słabym charakterze, mających bardzo mgliste pojęcie o swej roli na Kresach — nie powinno być miejsca. Na każdym stonowisku, gdzie jednostka lub ich zespół powinien godnie reprezentować Państwo, nie może stać zwolennik alkoholu albo bezprawia. Tu muszą być ludzie ideowi, sumienni, sprawiedliwi i taktowni, czyli ludzie, którzy są godni zaufania zarówno ze strony władz, jak również ze strony środowiska, w którym pracują.

A zdobycie zaufania na Kresach jest rzeczą niezmiernie ważną — zwłaszcza dla szkoły. I jeszcze jedna cecha bardzo ważna — musi być przystępny, łagodny i cierpliwy. Oczywiście, że wymienione cechy dobre i pożądane są wszędzie, ale podkreślam — na Kresach przede wszystkim.

Muszę podkreślić, że duchowieństwo kresowe spełnia swe obowiązki w bardzo trudnych warunkach. Parafie, ze względu na słabe skupienia katolików, są rozległe, bardzo często 30—50 km odległe krańce od siedziby proboszcza. Dlatego katolicy z utęsknieniem oczekują na księdza „po kolędzie", czy na „święcone" wielkanocne. Często przyjmują w nocy, np. gajowi, leśniczowie, których trudno zastać w dzień w domu ze względu na charakter ich pracy.

Życiorys Papieża Piusa XI

Zmarły obecnie Ojciec Św. Pius XI urodził się w dniu 31 maja 1857 r. w małym miasteczku Desio w okolicach Mediolanu we Włoszech. Nazywał on się: Achilles Ratti. Z początku kształcił się przyszły Papież w Mediolanie, później zaś w Rzymie, gdzie słuchał wykładów w uniwersytecie papieskim. W tym też mieście, po uzyskaniu stopni doktora filozofii, teologii i prawa kanonicznego, otrzymał w grudniu 1879 r. święcenie kapłańskie.

Po wyświęceniu na księdza sprawuje najpierw obowiązki duszpasterskie w wiosce Barni, później zaś zostaje profesorem Seminarium duchownego, w r. 1888 obejmuje stanowisko członka, a następnie kierownika Biblioteki Ambrozjańskiej, skąd przechodzi na zastępcę kierownika Biblioteki Watykańskiej w Rzymie.

Papież Benedykt XV, doceniając wielkie zdolności polityczne ks. Rattiego, wysłał go 29 maja 1918 r. do Polski, jako wizytatora apostolskiego. W następnym roku ks. Ratti zostaje nuncjuszem (przedstawicielem urzędowym) apostolskim w Polsce, gdzie w okresie zbrojnych zmagań odrodzonego Państwa Polskiego z najazdem bolszewickim pozostawał w najbliższej łączności z Naczelnikiem Państwa J. Piłsudskim.

19 kwietnia 1921 r. ks. Achilles Ratti otrzymuje godność arcybiskupa Mediolanu. W związku z tym 4 czerwca tegoż roku opuszcza Polskę, z którą się bardzo związał. 12 dni później zostaje kardynałem. W dniu 6 lutego 1922 r. kardynał Ratti zostaje wybrany Papieżem, przyjmując imię Piusa XI.

Dziełem historycznym dokonanym przez Papieża Piusa XI było zakończenie sporu Watykanu z rządem włoskim. Spór ten, rozpoczęty w r. 1870, kiedy to wojska włoskie wkroczyły na obszar państwa kościelnego, włączając Rzym do zjednoczonego królestwa Włoch — zakończył się podpisaniem umowy 11 lutego 1929 r. pod nazwą „układów laterańskich". W umowie tej Włochy uznały państwo watykańskie pod zwierzchnictwem Papieża, posługujące się własną walutą, pocztą i t. d.

Z prac Sejmu i Senatu

W szeregu poprzednich numerów „Wsi Polskiej" dawaliśmy obszerne sprawozdania z pracy komisji budżetowej Sejmu nad budżetami poszczególnych ministerstw. Pracę tę zakończyła komisja w dn. 6 b. m. rozpatrzeniem budżetu min. Skarbu.

Sprawozdawcą tego działu był pos. **Sikorski.** W dyskusji jaka się rozwinęła wicemarszałek **Długosz** wysunął konieczność **utworzenia kredytu na spłaty rodzinne** i zmiany stosunku urzędów skarbowych do obywateli; wicemarszałek **Jedynak** zauważył, że wicepremier mógłby przyczynić się do podniesienia opłacalności w rolnictwie m. in. **przez obniżkę cen nawozów sztucznych;** pos. **Browiński** położył nacisk na konieczność reformy kas gminnych w b. zaborze rosyjskim; pos. **Krupski** zwrócił uwagę na uchybienia przy wymiarze podatku gruntowego, zwłaszcza w gospodarstwach scalonych; pos. **Trębicki** stwierdził, że najważniejszymi instytucjami kredytowymi winny być kasy gminne lub powiatowe.

Na poruszone w toku dyskusji zagadnienia odpowiedział wicemin. Skarbu **Grodyński.** Pracę aparatu skarbowego omówił szczegółowo wicemin. **Kożuchowski.**

Generalna debata nad budżetem

W środę dn. 8 lutego, trwały w komisji budżetowej Sejmu obrady generalne nad całością preliminarza budżetowego, którego sprawozdawcą był pos. **Sowiński.** Sprawozdawca omówił szczegółowo światową sytuację gospodarczą, sytuację gospodarczą w Polsce, zatrzymując się dłużej nad zagadnieniem dochodowości w rolnictwie.

Po sprawozdawcy wygłosił przemówienie wicepremier **Kwiatkowski,** który ocenił możliwości gospodarcze, stwierdzając, że we wszelkich naszych pracach możemy liczyć na własne siły.

Mówca zatrzymał się dłużej nad **programem rolniczym** Rządu. Program ten wzięły w głównej mierze na siebie: Min. Rolnictwa, Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej i Państw. Bank Rolny. W ramach programu dokonywana jest w coraz szerszym zakresie sprawa ułatwienia zbytu płodów rolnych w kraju i zagranicą, w budowie elewatorów, rzeźni, przechowalni owoców i t. p.

W umowach handlowych z zagranicą, sprawy rolnictwa stawiane są na miejscu naczelnym.

Rząd popiera bardziej opłacalne uprawy jak: tytoń, buraki, nasiona oleiste, włókna.

Najtrudniejszym w rozwiązaniu jest sprawa odbudowy kredytu rolniczego, lecz i na tym polu dokonano bardzo wiele. Ostatnio Rządowi został przedstawiony projekt ustawy o uruchomieniu nowych kredytów długoterminowych nisko procentowych dla drobnego i średniego rolnictwa.

Budżet zrównoważony

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. **Lechnicki,** który podkreślił, że sprawy wiejskie winny być obecnie głównym zagadnieniem nowej praktyki gospodarczej.

Po wyczerpaniu listy mówców i głosowaniu nad poprawkami do budżetu i rezolucjami posłów, komisja budżetowa Sejmu **przyjęła Ustawę skarbową,** ustalającą wydatki na kwotę **2 miliardy 525 mil. 847 tys. 560 zł,** zaś dochody **na 2 miliardy 525 mil. 884 tys. 145 zł.**

A zatem jak z powyższego widzimy, budżet nasz jest zrównoważony i posiada nawet kilkadziesiąt tysięcy nadwyżki dochodów nad wydatkami.

Obrady komisji budżetowej Senatu

Nad budżetem obradowała z kolei komisja budżetowa Senatu.

We wtorek **dn. 7 b. m.** rozpatrzyła ona budżet Min. Spraw Wojskowych. Szczegółowy referat wygłosił wicemarszałek **Dąbkowski,** w którym omówił wyczerpująco Przysposobienie Wojskowe, zagadnienie surowców, motoryzacji, przemysłu wojennego oraz Marynarkę Wojenną. Mówca podkreślił serdeczną łączność duchową Armii ze społeczeństwem, która sprawia, że w dniach próby cały naród tak w mundurze żołnierza, jak junaka, rezerwisty czy strzelca, Legii Akademickiej, czy Obrony Narodowej, w sukmanie czy bluzie robotniczej, stanął zgodnie i karnie, oczekując rozkazu — maszerować!

Armia nasza jest wspaniale uzbrojona — mówca jednak stwierdził, że budżet wojska jest jednak niewystarczający w stosunku do narastających wciąż potrzeb. Po przemówieniu min. spr. wojskowych gen. **Kasprzyckiego** komisja, podobnie jak w Sejmie, przyjęła budżet bez dyskusji, dając tym wyraz zaufania, jakim całe społeczeństwo darzy swoją Armię i Jej Wodza Naczelnego.

Następnego dnia obradowała komisja nad budżetem **Min. Spr. Zagranicznych.**

Sprawozdawca budżetu sen. **Katelbach** wyraziwszy na wstępie uznanie dla naszego Min. Spr. Zagr., omówił położenie Polaków za granicą, m. in. i położenie naszych rodaków w Niemczech. Jest ono niezadawalające; brak szkół powszechnych, średnich, a więc ostoi zachowania narodowego ducha.

Następnie referent omówił kwestię żydowską w Polsce, emigracji żydów. która jest palącą koniecznością państwową.

Dużą wagę ma dla nas zagadnienie kolonii i surowców kolonialnych, gdyż umożliwiłyby one Polsce rozwój przemysłu i planowy odpływ ludności, nie mającej warsztatów pracy. Kolonie wreszcie byłyby odbiorcą naszych fabrykatów.

Pracę naszego Min. Spr. Zagr. omówił wicem. **Szembek,** po czym wywiązała się dyskusja, w której m. in. sen. **Dębski** podkreślił, że ciężkie położenie ludności polskiej w Niemczech obchodzi wszystkich Polaków w Ojczyźnie.

Plenarne posiedzenie Senatu

W czwartek dn. 9 b. m. odbyło się pełne posiedzenie Senatu, celem uchwalenia kilku ustaw zgłoszonych przez Rząd. Na tym posiedzeniu jeden z senatorów imieniem własnym i kilku innych senatorów wypowiedział przekonanie, że Rząd powinien był wziąć udział w pogrzebie ś. p. Dmowskiego. Senatorowi temu odpowiedział obecny na posiedzeniu premier gen. **Sławoj-Składkowski,** który m. in. powiedział:

„Rząd, który reprezentuję i za który odpowiadam, pamięta tragiczne momenty po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wtedy to — jak i potem — Roman Dmowski, jako ideowy szef Stronnictwa Narodowego, dopuścił i tolerował, że Stronnictwo Narodowe usiłowało znieważyć pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego, kiedy bezbronny leżał w ubóstwianej przez cały Naród trumnie. Rząd pamięta o tym i, uważając, że nie ma podstawy obniżać wartości życia ś. p. Dmowskiego, nie miał jednak również możności wzięcia udziału w jego pogrzebie". (Huczne i długotrwałe oklaski).

Następnie odbyło się głosowanie i przyjęcie wniesionych ustaw a m. in. noweli do ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich i zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym.

W piątek, **dn. 10 b. m.** komisja budżetowa rozpatrzyła budżet Min. Komunikacji. Po sprawozdawcy budżetu, sen. **Miklaszewskim** wywiązała się dyskusja, w której m. in. wicemarszałek **Stolarski** zauważył, że nie można obciążać wyłącznie samorządów kosztami budowy dróg. Poza tym mówca poruszył sprawę udostępnienia turystyki dla wsi, której potrzeby w tej dziedzinie winny być traktowane tak, jak potrzeby miasta.

Wyjaśnień udzielił min. komunikacji **Ulrych.**

Narada na Zamku w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza

P. Prezydent Rzplitej przyjął dn. 7 b. m. w obecności Marszałka Śmigłego - Rydza, premiera gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego, którzy przedstawili ostatnie prace Rządu.

Nowa ordynacja musi być dobra

Z przemówienia Szefa O.Z.N. gen. Skwarczyńskiego

Dnia 9 b. m. na plenarnym zebraniu Koła Parlamentarnego O.Z.N., Szef O.Z.N. gen. Skwarczyński wygłosił obszerne przemówienie o aktualnych zagadnieniach politycznych.

Na wstępie Szef O.Z.N. omówił obecną sytuację międzynarodową, podkreślając, że w dzisiejszych warunkach **jedyną gwarancją niezależności i znaczenia międzynarodowego Państwa jest jego wewnętrzna siła.**

Dzięki niezależności i stałości naszej polityki zagranicznej, uzyskaliśmy w ubiegłym roku duże rezultaty na polu międzynarodowym. Musimy jednak w dalszym ciągu **pomnażać siły obronne Polski,** co jest naczelnym motywem prac O.Z.N.

W stosunku do mniejszości narodowych, stanowisko O.Z.N. jest jasno określone w deklaracji ideowej. **Dążymy do zmniejszenia ilości żydów w Polsce przez emigrację oraz do spolszczenia naszej gospodarki.**

Omawiając sytuację wewnętrzną Szef O.Z.N. podkreślił, że **hasło zjednoczenia przeniknęło bardzo głęboko do świadomości całego narodu.** Pod wpływem dołów, hasło to wysuwają dziś nawet ugrupowania opozycyjne. Czynią to jednak nieszczerze, gdyż od dwóch lat wysuwają stale te same warunki polityczne z reformą ordynacji wyborczej na czele.

Ugrupowania opozycyjne miały możność wejść do obecnych izb ustawodawczych, by wziąć udział w opracowywania nowej ordynacji wyborczej. **Negatywne ustosunkowanie się ich do wyborów pozostawiło je w dalszym ciągu poza nawiasem ustawodawczej pracy państwowej.** W ten sposób uchyliły się one od wzięcia współodpowiedzialności za sprawy państwowe, a w ich liczbie również i za pracę nad zmianą ordynacji wyborczej.

W myśl wytycznej P. Prezydenta Rzplitej obecne izby ustawodawcze zajmą się sprawą ordynacji wyborczej. Po zakończeniu obrad budżetowych Sejmu powołany będzie specjalny zespół O.Z.N., który zajmie się projektem jej zmiany. Obóz nie dopuści jednak do tego, aby miała być uchwalona jakaś ordynacja przejściowa, czy tymczasowa, o jakiej niektórzy gorliwi zwolennicy jej zmiany marzą. **Nowa ordynacja musi być dobra, zgodna z konstytucją i istniejącymi stosunkami w Polsce.**

Prymas Hlond — kanclerzem kapituły Orderu Orła Białego

Pod przewodnictwem P. Prezydenta Rzeczypospolitej, jako Wielkiego mistrza orderu Orła Białego, odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie posiedzenie kapituły tego Orderu. Udział w zebraniu wzięli wszyscy członkowie kapituły: Marszałek Śmigły - Rydz, prymas Polski ks. kardynał Hlond, senator prof. K. Bartel, oraz minister J. Beck jako zastępca członka kapituły.

Na wniosek Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego - Rydza kanclerzem kapituły, na miejsce zmarłego ś. p. ks. kard. Kakowskiego, wybrany został ks. Prymas August Hlond.

Uroczyste posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej
w obecności P. Prezydenta i Naczelnego Wodza



Naczelnik Państwa Józef Piłsudski podczas uroczystego otwarcia Sejmu Ustawodawczego w dn. 10 lutego 1919 r.



P. Prezydent R. P. i Naczelny Wódz w gmachu Sejmu przed uroczystym posiedzeniem.

Dnia 10 lutego, w dwudziestą rocznicę otwarcia przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego Ustawodawczego Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, odbyło się uroczyste pełne posiedzenie Sejmu w obecności P. Prezydenta Rzplitej i Naczelnego Wodza. Wkrótce po otwarciu posiedzenia przez Marszałka Makowskiego, w loży ukazali się P. Prezydent Rzeczpospolitej i Naczelny Wódz. Wszyscy powstali z miejsc. W tym momencie szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński wzniósł na cześć Najwyższych Dostojników okrzyk, którzy obecni wśród hucznych oklasków trzykrotnie powtórzyli.

Następnie Marszałek Makowski powitał P. Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Rydza, mówiąc w zakończeniu:

„Nie tylko my, tutaj obecni, witamy z radością Najwyższego Przedstawiciela Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza i przywiązujemy do Ich przybycia wielką wagę.

Śmiem twierdzić, że cała Polska rozumie głęboko jego znaczenie: rosnącej harmonii w pracy państwowej, odpowiadać musi rosnąca siła zjednoczenia w Narodzie".

Słów tych Izba wysłuchała stojąc. Złożywszy hołd pamięci Ojca Świętego, Marszałek Makowski wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Dwadzieścia lat temu Naczelnik Państwa Józef Piłsudski otworzył zwołany przez siebie pierwszy Sejm Odrodzonego Państwa Polskiego, nawiązując tym aktem zerwane przed półtora wiekiem bezmała ogniwa łańcucha dziejów Rzeczypospolitej.

Do aktu tego Naczelnik Państwa przywiązywał wielką wagę, co też podczas otwarcia w dn. 10 lutego 1919 r. w przemówieniu do posłów wyraził następującymi słowami:

„Prawa, przez was uchwalone, będą początkiem nowego życia wolnej i zjednoczonej Ojczyzny".

Wspomniawszy o trudnościach i błędach pierwszych naszych Sejmów, wynikających z długiej rozłąki w czasie niewoli między Państwem i Narodem — Marszałek Makowski stwierdził, że Sejm nasz w 15 lat po odrodzeniu w dn. 26 stycznia 1934 r. rozpoczął swą nową erę.

W ciągu ubiegłych lat 20-stu — widzieliśmy i widzimy dzisiaj — mówił dalej Marszałek Makowski, — jak życie Polski rozwija się coraz szerzej i pełniej:

„W 1919 roku nie mieliśmy granic, dziś mamy je dobrze strzeżone, a niedawno, przyłączyliśmy do nich piękny i bogaty skrawek odzyskanej ziemi ojczystej.

W 1919 r. wojsko nasze było cudowną improwizacją geniuszu Wodza i zapału żołnierzy, jego uzbrojenie było przypadkową zbieraniną zdobytego sprzętu. Dziś mamy znakomicie zorganizowaną i wyćwiczoną Armię, promienieje nad nią tradycja historycznego zwycięstwa, otacza ją powszechne przywiązanie Narodu, a własne nasze fabryki pracują nad jej nowoczesnym uzbrojeniem.

W 1919 r. byliśmy ze wszystkimi prawie sąsiadami w otwartej wojnie, która pochłaniała nasze siły i naszą krew, — dziś trwałe i dobrze uzasadnione porozumienia dają nam bezpieczeństwo pokoju i pozwalają użyć sił naszych na twórczą pracę wewnętrznego rozwoju.

W 1919 r.ziemię mieliśmy stratowaną marszami obcych wojsk, pociętą okopami i zasiekami z drutów, spustoszone pola, wyjałowione ugory, zniszczone pogłowie zwierząt gospodarskich. Karmiliśmy się przywiezionym zza oceanów skondensowanym mlekiem. Dziś potrafimy wywieźć zagranicę częściowo za te same oceany, nawet i 3 miliony ton produktów roślinnych i zwierzęcych wartości bez mała pół miliarda złotych.

W 1919 roku mieliśmy miasta i osiedla spalone i zrujnowane, zniszczone fabryki i warsztaty, koleje niezdatne do użytku, drogi nie zasługiwały na to miano. Dziś co roku powstaje kilkanaście tysięcy nowych domów, coroczna liczba nowozbudowanych izb mieszkalnych wznosi się, rosnąc ponad sto tysięcy;kominy dymią na Śląsku i nie tylko na Śląsku powstają nowe miasta, nowe okręgi fabryczne; Polska w okresie lat 20 w budowie linii kolejowych doszła do dwudziestu tysięcy kilometrów, a w budowie dróg bitych do 60.000 km.; z własnego portu morskiego statki transatlantyckie niosą banderę polską w bezkresy mórz, do ziem dalekich, gdzie polski emigrant, żył dotąd jak wygnaniec, a dziś wie, że ma, jak wszyscy, Wielką Ojczyznę."

Mamy jednak jeszcze wiele do zrobienia.

I kiedy, stojąc, przy warsztacie, na którym wykuwa się przyszłość Polski, spojrzymy na chwilę wstecz, aby się radować ogromem przebytej drogi, wnet musimy z tym większą siłą i bez żadnej zwłoki wzmagać tempo naszej pracy, pogłębiać jej natężenie, rozszerzać jej zakres.

Nauczeni przykładem historii, pamiętni wskazań Piłsudskiego, znamy wagę czynów i wiemy, że muszą być wykonane w czas. Dzieło, do którego osiągnięcia przyczynić się jest naszym obowiązkiem i gorącym pragnieniem, może być dokonane tylko solidarną pracą, zjednoczonym wysiłkiem, wzajemną wiarą i czynnym zespoleniem obywatelskim w Narodzie.

W dwudziestą rocznicę odrodzenia Sejmu, w obliczu nieśmiertelnej pamięci Józefa Piłsudskiego, w obecności Naczelnego Wodza i przed całym Narodem oświadczamy dziś, że Sejm Polski wielkość swego obowiązku rozumie i uczyni wszystko, aby mu sprostać."

Po przemówieniu Marszałka Sejmu przystąpiono do normalnej pracy.

Nowe rozporządzenie
o służbie wojskowej w kawalerii

Władze wojskowe wydały rozporządzenie, które wprowadza ważne udogodnienia w odbywaniu służby wojskowej w kawalerii. Rozporządzenie to mianowicie zezwala poborowym lub ochotnikom na zgłaszanie się do odbycia służby w kawalerii z własnymi końmi, dając im w zamian wiele ulg i przywilejów w służbie.

Ta zmiana w odbywaniu służby w kawalerii powinna zainteresować przede wszystkim wszystkim tych, którzy już teraz mają własne, dobre konie, nadające się do wojska, a którzy w niedługim czasie rozpoczną służbę wojskową. Już bowiem w tym roku mogą zgłosić się ze swymi końmi. Jeśli komisja uzna konia za zdolnego do wojska, wówczas jego właściciel rozpocznie swą służbę już na nowych warunkach i skorzysta z ulg i przywilejów, które nadaje nowe rozporządzenie.

Wiele jest tych ulg. Dziś pierwszą i naszym zdaniem najważniejszą wymienimy: oto poborowy lub ochotnik, zgłaszający się do służby w kawalerii z własnym koniem służy w wojsku tylko 12 miesięcy, zamiast — jak to było dotychczas — 2-ch lat. Ponadto te 12 miesięcy są rozłożone na szereg krótkich okresów w ciągu 4-ch lat.

Służba w kawalerii na tych warunkach wygląda więc jak następuje:

W pierwszym roku żołnierz jest powołany do szeregów w czasie od 3 listopada do 20 grudnia i od 7 stycznia do 18 marca; dalej: od 15 maja do 15 czerwca i wreszcie na cały miesiąc październik. Razem, jak łatwo obliczyć, czyni to 6 miesięcy, czyli pół roku. Pozostałe pół roku poborowy lub ochotnik spędza w domu.

W drugim roku żołnierz pozostaje na służbie w wojsku tylko cztery miesiące: od 18 stycznia do 18 marca, od 15 maja do 15 czerwca i od połowy sierpnia do połowy września.

Wreszcie w ciągu dwóch ostatnich lat żołnierz jest w czynnej służbie tylko po miesiącu: w trzecim roku, — od 1 października do 31 października, w czwartym — od połowy sierpnia do połowy września.

Tak więc czas służby kawalerzysty, zgłaszającego się do wojska z własnym koniem, jest skrócony o połowę, przy tym rozłożony jest na szereg lat.

Po zgonie Ojca Św. Piusa XI

Pogrzeb odbył się we wtorek -- jak będzie wybrany nowy Papież!

Sprawdzają się z całą dokładnocią słowa, powtarzane przy koronacji każdego z Papieży: — „Nie dożyjesz lat Piotra!" Żaden bowiem z dotychczasowych Ojców św. nie zasiadał na tronie papieskim 33 lata, a wic tyle, ile św. Piotr rządził Kościołem.

Nie żyjący już dziś Ojciec św. spędził noc XI, który, po 16-letnim panowaniu na Stolicy Apostolskiej, zakończył swój świątobliwy żywot w piątek ub. tygodnia o godzinie 5 i pół rano.

Ostatnie chwile Ojca Św.

Nie żyjący już dziś Ojciec św. spędził noc ze środy na czwartek spokojnie. We czwartek jednak nastąpiło pogorszenie w stanie Jego zdrowia. Wieczorem nastąpiły dwa ataki sercowe. Trzeci atak w piątek nad ranem spowodował zgon. Ostatnie słowa Ojca św., które czuwający przy Nim lekarze, kardynałowie i księża mogli zrozumieć, brzmiały: **„Mam jeszcze tyle do zdziałania".** Później konający Papież szeptał już tylko modlitwę.

Bezpośrednio po zgonie Papieża, objął tymczasowe rządy na Stolicy Apostolskiej kardynał, noszący tytuł **Camerlenga** (czyta się Kamerlenga), który sprawował będzie władzę wraz z kardynałami aż do wyboru następnego Papieża.

Pierwszym obowiązkiem kardynała - camerlenga, którym został kard. Pacelli — było urzędowe stwierdzenie zgonu Ojca św. przez trzykrotne uderzenie Go w czoło młotkiem i wypowiedzenie imienia chrzestnego zmarłego, oraz oświadczenie: „Papież istotnie nie żyje".

Pogrzeb odbył się we wtorek

Koło południa w piątek zabalsamowano zwłoki Ojca św., w kilka zaś godzin później przeniesiono je na noszach przy świetle płonących gromnic do kaplicy Sykstyńskiej na pierwszym piętrze pałacu Watykańskiego, gdzie spoczywały bez trumny na katafalku okrytym purpurą do soboty popołudnia. Tu doczesnym szczątkom Ojca św. złożyły hołd dziesiątki tysięcy ludzi. W sobotę ub. tygodnia ciało Papieża zostało przeniesione w żałobnej procesji do kaplicy Najświętszego Sakramentu w kościele św. Piotra, gdzie w niedzielę odbyło się uroczyste nabożeństwo za spokój duszy zmarłego. Od tego nabożeństwa rozpoczął się okres t. zw. „novem-diales" przez dziewięć dni trwających nabożeństw żałobnych.

W drugim dniu od rozpoczęcia się tych nabożeństw, a więc we wtorek 14 bm. odbył się pogrzeb Papieża, zwłoki którego spoczęły w grobowcu obok grobowca Papieża Piusa X w kościele św. Piotra. W pogrzebie wzięli udział wszyscy kardynałowie, bawiący w Rzymie, liczne rzesze duchowieństwa, przedstawiciele państw obcych oraz dygnitarze watykańscy. Złożenie śmiertelnych szczątków Papieża na wieczny spoczynek nosiło charakter bardzo skromny. Publiczność ze względu na brak miejsca nie została dopuszczona do kościoła św. Piotra. Zalegała ona wielotysięcznym morzem głów rozległy plac przed bazyliką Piotrową, składając w ciszy głęboki hołd Wielkiemu Papieżowi.

Polska okryta żałobą

Na wieść o zgonie Ojca św. cały świat katolicki okrył się żałobą. Śmierć Papieża Piusa XI, który był całym sercem związany z Polską, odbiła się też bolesnym echem w naszym kraju. P. Prezydent Rzplitej, Marszałek Śmigły Rydz, premier Sławoj Składkowski, minister Beck, szef O.Z.N. pos. gen. Skwarczyński i wiele innych osobistości wysłało depesze na ręce kardynała - camerlenga z wyrazami głębokiego smutku po zgonie Ojca św., który niejednokrotnie dawał wyraz miłości swej dla Polski. Na gmachach rządowych i samorządowych wywieszono żałobne flagi, odwołano do czasu pogrzebu Ojca św. wszystkie zabawy. Wszędzie odbywają się żałobne nabożeństwa i akademie. Hołd pamięci Ojca św. złożył również Sejm Rzplitej oraz dostojnicy kościelni.



Ojciec Św. Pius XI na łożu śmierci w otoczeniu najbliższych współpracowników. U wezgłowia Zmarłego widać dwóch członków gwardii papieskiej, pełniących straż honorową.

W skupieniu i odcięciu od świata nastąpi wybór nowego Papieża

Ze zgonem Ojca św. Piusa XI, rozpoczął się okres sieroctwa Kościoła. Wybór nowego Papieża odbędzie się w myśl postanowień i przepisów kościelnych w 15 dni po śmierci Ojca św. Przypuszczalnie więc nastąpi on między 26 lutego a 1 marca b.r.

Do Rzymu zjadą się wszyscy kardynałowie, których jest obecnie 62 (w tym 35 Włochów). Oni to wybiorą na t. zw. conclave (czyta się konklawe) nowego Papieża. Każdy kardynał, biorący udział w conclave otrzymuje w pałacu watykańskim 3 pokoje, do których istnieją tylko jedne drzwi (wszystkie inne są zamurowane). Klucze od tych drzwi znajdują się u kardynała - camerlenga. Jedzenie podawane jest kardynałom przez małe okienko w drzwiach, strzeżone dniem i nocą.

W dniu wejścia do conclave (miejsca zamkniętego na klucz) udają się kardynałowie do kaplicy, gdzie składają przysięgę, że nie będą się sprzeciwiali wyborowi i nie będą działali z namowy państwa obcego. Po złożeniu przysięgi udają się do swoich pokojów, które zostają zamknięte. Następnego dnia rano odbywa się w kaplicy pierwsze głosowanie. Głosowania takie odbywają się zazwyczaj dwa razy dziennie: o 10-tej i 3-ciej popołudniu. Żaden z kardynałów nie może głosować na siebie. Dla ważności obrad potrzebna jest obecność połowy liczby kardynałów więcej 1.

Wybór Papieża, którym w zasadzie może zostać każdy dorosły, w pełni władz umysłowych, prawowierny katolik, o ile jest kapłanem lub posiada wszelkie warunki, by otrzymać święcenia kapłańskie i biskupie — może się odbyć: 1) przez jednogłośne obwołanie, wtedy nazywa się — „jakby pod natchnieniem Ducha Św.", 2) przez kompromis t. zn., że wyborcy wybierają z pośród siebie kilku kardynałów, a ci dopiero sami wybierają Papieża i wreszcie 3) przez głosowanie na kartach. Najczęściej wybiera się Ojca św. trzecim sposobem. Wtedy to zbiera się kartki do urny i liczy się je. Jeżeli żaden z kardynałów nie otrzyma dwóch trzecich głosów, kartki zostają spalone w żelaznym piecyku, którego rura wychodzi poza mury kaplicy. Kartki te pali się z mokrą słomą pospołu. Czarny dym, wydobywający się nazewnątrz obwieszcza zebranym tłumom przed kościołem św. Piotra, że wybór Papieża jeszcze nie nastąpił. Powtarza się to tak długo, dopóki nie zostanie dokonany wybór. O ile w ciągu tygodnia żaden z kardynałów nie uzyska potrzebnej ilości głosów — wyborcom zmniejsza się stopniowo — zgodnie z tradycją — racje żywnościowe.

Wybory Papieża jak to już wspomnieliśmy, odbywają się w kaplicy Sykstyńskiej, dokąd udają się ze swych pokojów wszyscy kardynałowie. Wzdłuż ścian tej kaplicy znajdują się siedzenia dla wyborców z baldachimami, które opadają za pociągnięciem sznurka w chwili, gdy wybrany na papieża kardynał oświadczy, że wybór przyjmuje. Dodać tu jeszcze należy, że wszyscy kardynałowie, dokonawszy wyboru nowego papieża rozmawiać mogą jedynie przy świadkach, a listy ich kontrolowane są przez trzech kardynałów dziekanów.

Skoro kardynałowie dokonają wyboru Papieża, kartki się również pali, ale już bez słomy. Biały dym oznacza wybór Papieża, któremu po zapytaniu się go, czy przyjmuje wybór — składają pierwszy hołd kardynałowie przez przyklęknięcie i pocałowanie stopy i ręki. Wybór ten ogłasza jeden z kardynałów tłumom, wyczekującym przed kościołem św. Piotra słowami: „Mamy Papieża". Nowy Papież, przybrany w białe szaty ukazuje się następnie na balkonie i udziela pierwszego błogosławieństwa Piotrowego: Rzymowi i światu.

Akt koronacji Papieża odbywa się w najbliższe święto lub niedzielę po Jego wyborze. Poprzedza go ceremonia, polegająca na spaleniu wiązanki konopi przy śpiewie: „Ojcze święty, tak przemija światowa chwała".

Kto zostanie Papieżem?

Ze względu na to, że wśród obecnych kardynałów żaden nie wybija się ponad wszystkich — mówi się o wielu kandydatach na tron papieski. Gdyby kardynałowie zdecydowali się wybrać Papieżem nie Włocha lecz cudzoziemca, nawiązując tym samym do tradycji, przerwanej w pierwszej połowie 16-go wieku, spodziewany jest wybór kardynała O'Connel z Ameryki. Powtarzają się też nazwiska b. wysłannika papieskiego w Polsce kardynała Marmaggio, kardynała Mediolanu Szustera oraz Prymasa Polski, ks. kardynała Hlonda.

Zwiększenie obiegu pieniędzy w kraju

Zmiany statutu Banku Polskiego

Prawie cały zapas złota został zgromadzony przez kilka państw, ze Stanami Zjednoczonymi i Anglią na czele. — Pozostałe narody, broniąc tych resztek, które jeszcze w ich skarbcach pozostały, zakazały wywozu złota, Polska należy oczywiście do tych ostatnich.

W ciągu lat kryzysu udawaliśmy „bogaczy" i żadnych ograniczeń nie stosowaliśmy — złoto powoli wypływało z Banku Polskiego na szeroki świat. Dopiero wicepremier Kwiatkowski zatrzymał ustawowo ten odpływ w r. 1936, ograniczając zarazem swobodę wywozu pieniędzy zagranicznych, potrzebnych do płacenia za kupione w obcych krajach towary. Od tego czasu powoli rośnie w skarbcu Banku Polskiego zapas złota. W końcu 1936 r. mieliśmy go za 393 mil. zł, dziś mamy już za 446 milionów.

Ale równocześnie w znacznie większym stopniu nastąpił rozwój naszego życia gospodarczego. Rozpoczęto budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego, na robotach inwestycyjnych zatrudniono dziesiątki i setki tysięcy robotników, wzrósł przywóz i wywóz za granicę, fabryki pracują na swoją największą wydajność. Zwiększył się obszar państwa przez włączenie Zaolzia, bogatego w przemysł.

Piszemy o tym wszystkim, gdyż wraz z ożywieniem gospodarczym musi następować wzrost obiegu pieniędzy w kraju, bo więcej ludzi kupuje wszelkiego rodzaju produkty, większe są wypłaty. Obieg pieniędzy, wypuszczonych przez Bank Polski, oparty jest u nas na złocie, to znaczy, że bank posiadać musi ilość złota, odpowiadającą 30 proc. krążących po kraju biletów bankowych. — Zapotrzebowanie na nie szło znacznie szybciej, niż możliwości ich uruchomienia, bo zapas złota zwiększał się bardzo powoli. Czy wobec tego mieliśmy krępować rozwój gospodarczy kraju i czekać na złoto, którego nikt ani nam nie da, ani nie pożyczy? Czy mieliśmy zaprzestać zwiększania prac nad podniesieniem gospodarczym Polski i rozbudowy COP?

Odpowiedź na to pytanie już padła. Zgromadzenie akcjonariuszy Banku Polskiego uchwaliło szereg zmian w statucie Banku. Obieg biletów bankowych będzie składał się z dwu części: części w wysokości 800 mil zł, która będzie mogła być podwyższona w razie pomyślnej sytuacji gospodarczej do 1.200 mil zł, a która będzie nazywać się emisją „fiducjarną", t. j. opartą na zaufaniu, oraz reszty obiegu, która będzie musiała być pokryta złotem w stopniu wyższym niż dotychczas, bo zamiast 30 proc. jak dotychczas — 40 proc.

Zmiana ta, pozwalająca na zwiększenie obiegu pieniędzy, stawia zarazem bardzo wyraźne granice tego zwiększenia, uzależniając je od pomyślności gospodarczej w kraju. Trzeba też podkreślić, że podobnie jest unormowana sprawa obiegu pieniężnego od szeregu lat w takich krajach, jak Anglia, Finlandia, Norwegia i Szwecja, gdzie daje bardzo dobre rezultaty. Reforma statutu Banku Polskiego zaspakaja równocześnie potrzeby gospodarcze rozwijającej się Polski i daje gwarancję stałości i siły naszego pieniądza.

Obok tej zasadniczej zmiany uchwalono szereg innych z niej wynikających: zamiast dotychczasowej normy procentowej, określającej granicę ilości biletów skarbowych, jakie Bank może zakupić, ułatwiając w ten sposób Państwu gospodarowanie, wprowadzono nieprzekraczalną granicę cyfrową zakupu tych biletów w wys. 400 mil. zł. Dalej podwyższono bezprocentowy kredyt Skarbu w Banku ze 100 do 150 mil. zł, różne krótkoterminowe kredyty jakie Bank Polski udzielał instytucjom państwowym, zamieniono na długoterminowe. Były to przeważnie kredyty udzielane Państw. Bankowi Rolnemu na akcję pomocy rolnictwu. Skarb Państwa będzie miał w ten sposób większą swobodę, a Rząd będzie mógł bardziej wydatnie prowadzić dotychczasową swą politykę gospodarczą.

Nie można w paru słowach omówić wszystkich skutków, jakie będzie miała zmiana statutu. Jedno jest pewne — to mianowicie, że przyczyni się do dalszego utrzymania poprawy gospodarczej — a ożywienie gospodarcze, to nie tylko nowe inwestycje i zapotrzebowanie na nowych robotników, którzy jak np. w COP, rekrutują się przeważnie ze wsi, to nie tylko zwiększenie zatrudnienia w fabrykach całego kraju, to przede wszystkim większe zarobki i większe zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju produkty — przede wszystkim rolnicze. O tym musimy pamiętać.

Józef Kostaniak, Ryszki

Rola sołtysa w gromadzie

Rola sołtysa na wsi jest trudna, ale zaszczytna.

Wiemy, iż być dobrym gospodarzem na własnym gospodarstwie jest trudno i nie każdy, kto własne gospodarstwo posiada, jest uważany za dobrego gospodarza. A przecież obowiązek sołtysa jest o wiele większy, niż takiego gospodarza. Bo sołtys z jednej strony jest przodownikiem i przedstawicielem gromady, z drugiej zaś pomocnikiem Zarządu gminnego. Sołtys, jako przodownik i gospodarz gromady, oprócz obowiązków własnego gospodarstwa, zajmuje się sprawami gromadzkimi. A więc do sołtysa należy zarząd majątkiem i dobrem gromadzkim.

Zarządza tak, ażeby wszyscy byli zadowoleni. Pomaga mu w tym rada gromadzka, czy zebranie gromadzkie, które uchwala, co sołtys ma czynić, ażeby majątek gromadzki przynosił pożytek gromadzie. Majątek i dobro gromadzkie w niektórych gromadach są bardzo znaczne. Mogą to być: pastwisko, las, sady, kamieniołomy, budynki mieszkalne itd. Dochody, które wpływają do kasy gromadzkiej z opłat za pastwisko, drzewo z lasu, dzierżawy mieszkań, czy z dobrowolnych datków, zbiera sołtys i wydaje je na to, co uchwali rada gromadzka, czy zebranie gromadzkie. Sołtys dba przy tym, ażeby ten grosz społeczny był wydany jak najbardziej oszczędnie i skrupulatnie liczony. Więcej się też trzeba troszczyć o to, niż o własne pieniądze. W gromadach, które nie mają majątku ani żadnych dochodów, mogą być za zgodą gminy na roboty gromadzkie, jak na bruki, chodniki, dom gromadzki, łaźnie, wyznaczone świadczenia w naturze. Tą pracą, którą gromada może przez szarwark otrzymać, trzeba tak nią gospodarzyć, jak pieniądzem. A to też należy do sołtysa. Dla wszystkich spraw gromadzkich sołtys zwołuje radę gromadzką czy zebranie gromadzkie. A więc musi zawiadomić, kiedy, gdzie i w jakiej sprawie odbędzie się zebranie. A skoro się zebranie zbierze, przedstawia mu sprawy sam, albo prosi kogoś o przedstawienie sprawy. Na tym zebraniu przewodniczy. Jest więc wśród zebranych pierwszym. Przez przykład osobisty oraz umiejętne przedstawienie sprawy potrafi na pierwsze miejsce wysunąć interes gromady, a sprawy osobiste pozostawić na uboczu. Gdy zaś sprawy gromadzkie wymagają ażeby się zwrócić do gminy, wydziału powiatowego, czy wojewody, w imieniu gromady występuje sołtys. On jeden reprezentuje całą gromadę. Ma przed tymi władzami tak sprawy gromady przedstawić, ażeby wyręczył wszystkich mieszkańców gromady. Także, gdy gromada ma sprawę w sądzie, w jej imieniu staje sołtys.

Z kolei rozpatrzmy obowiązki sołtysa, jako pomocnika zarządu gminnego. Wójt, zarząd gminy załatwiają sprawy, które dotyczą wszystkich jej mieszkańców. Ażeby załatwienie tych spraw szło sprawnie, ustawa postanowiła, że zarządom gminy ma pomagać sołtys. Na tej podstawie wójt przydziela sołtysowi różne sprawy do załatwienia. Można by to również inaczej uregulować, na przykład zamiast korzystać z pomocy sołtysa, powiększyć liczbę urzędników gminnych i posyłać ich do gromad. Nie byłoby to wcale lepiej, bo przede wszystkim kosztowałoby to bardzo dużo. A dalej przecież sołtys zna lepiej mieszkańców gromady, więc może on prędzej i lepiej pomóc zarządowi gminnemu w załatwieniu sprawy gromady.

Nie wyliczyliśmy tu wszystkich obowiązków sołtysa szczegółowo, ale to co zanotowaliśmy wskazuje, że sołtys ma rzeczywiście dużo obowiązków, ale ma również zaszczyt reprezentowania całej gromady na zewnątrz, a w gromadzie jest przedstawicielem zarządu gminnego.

Jakoby to poradzić, ażeby dobrze spełniać obowiązki sołtysa? Trudno na to podać jakąś receptę ogólną, bo każda gromada ma innych mieszkańców, a od nich wszystko zależy. Zależy też bardzo dużo od wójta czy będzie on na sołtysa patrzył, jak na swego pomocnika, starał się go pozyskać i pouczyć. Tu możemy wspomnieć tylko o pewnych, najważniejszych warunkach urzędowania sołtysa. Najpierw sołtys musi wyraźnie odróżniać swój interes własny od interesu całości gromady i w sprawach gromady szukać takiej drogi, która prowadzi do zaspokojenia całej gromady, a nie która mogłaby przynieść korzyść tylko jemu, czy grupie jego przyjaciół.

Druga podstawowa zasada, że w sprawach gromadzkich sołtys musi pracować razem z gromadą. Jak to zrobić? Otóż po pierwsze podzielić się czynnościami ze swym zastępcą. A dalej. Są radni gromadzcy czy członkowie zebrania gromadzkiego, ich też trzeba pociągać do pracy. Do różnych spraw można powołać komisje, naprzykład drogową, sanitarną, opieki społecznej. Takie komisje mogą służyć pomocą sołtysowi, a jednocześnie na zebraniach rady, czy zebrania gromadzkiego, przedstawiać wnioski i sprawozdania, co do przydzielonych im działów. Zresztą do tych komisji można powoływać też mieszkańców, którzy nie są radnymi, a w każdej gromadzie są przecież jednostki, które chcą i potrafią poza swoimi własnymi sprawami, zrobić coś dla gromady. Będą to przede wszystkim wychowankowie kół młodzieży wiejskiej, gdyż uczyli się pracy społecznej i brali w niej udział. Sołtys nie może tak postępować, że wszystko chce sam załatwiać, władzę tylko w swoich rękach trzymać, bo nie da rady wszystkiego sam zrobić.

UTRATA KONCESJI TYTONIOWEJ
za handel nielegalnymi kamyczkami i zapalniczkami

Władze skarbowe rozesłały ostatnio okólnik, w którym uprzedza się handlujących wyrobami tytoniowymi, że w razie stwierdzenia faktu handlu kamyczkami lub zapalniczkami nielegalnego pochodzenia w sklepie, kiosku i tp. — grozi utrata koncesji tytoniowej.

Co się dzieje za granicą

Wojna w Katalonii skończona

Ub. tydzień przyniósł koniec wojny na froncie katalońskim. Wojska gen. Franco w pośpiesznym, bezustannym marszu dotarły wreszcie do granicy francuskiej w górach Pirenejach, którą uroczyście obsadziły swymi oddziałami. W tych też dniach przechodziło granicę najwięcej uchodźców. Oddziały rządowców złożyły broń w ręce francuskie.

W okolicznych miejscowościach zaroiło się od uchodźców, obozujących pod gołym niebem wraz ze swym dobytkiem.

Bronić się dalej — czy poddać?

Znajdujący się tymczasem na terenie Francji ministrowie republikańscy z prezydentem **Azaną** i **premierem Negrinem** na czele — zaczęli radzić co dalej począć. I tu właśnie zaznaczyła się dobitnie różnica zdań. Premier Negrin obstawał za dalszym prowadzeniem wojny, prezydent Azana opowiedział się za kapitulacją. Jednocześnie rządy Francji i Anglii rozpoczęły swe pośrednictwo.

Na razie nie zdało się to na nic, gdyż gen. Franco odrzucił pokojowe warunki rządowców, zgadzając się jedynie na powrót do ojczyzny hiszpańskich kobiet, dzieci i starców z Francji.

Ta ostatnia wpadła w nielada kłopot. Chce ona uznać rząd gen. Franco, w tym też celu jeździł do Burgos specjalny wysłannik. Z drugiej strony krępują się Francuzi wobec rządu republikańskiego, który w większości wrócił do dawnej stolicy Hiszpanii, Madrytu.

W mieście tym przebywa główny dowódca wojsk rządowych gen. Miaja. Ten to generał zapowiada nieustępliwą walkę z gen. Franco.

Wojska powstańcze tymczasem obsadziły ważny punkt strategiczny, wyspę Minorkę, zresztą bez rozlewu krwi.

Gen. Franco dąży bowiem do tego, by odciąć rządowcom ze wszystkich stron komunikację ze światem drogą morską. Unika natomiast wstępnego boju o Madryt, gdyż to kosztowałoby zbyt wiele krwi hiszpańskiej!

Wytężoną działalność prowadzi lotnictwo powstańcze. Dzień w dzień ciężkie bombowce zasypują Madryt i Walencję gradem bomb. Od tych bomb ginie dużo ludzi i wali się wiele domów.

Włosi nie prędko opuszczą Hiszpanię

Anglia i Francja widziałyby bardzo chętnie, wobec widocznej już, wprost druzgocącej przewagi gen. Franco — wycofanie się legionistów włoskich z Hiszpanii. Toteż jest bodaj dziś najważniejszym zagadnieniem. Wiadomo bowiem, jak niebezpieczni mogą się stać Włosi dla Francji i Anglii w basenie śródziemno-morskim po umocnieniu się w Hiszpanii.

Mussolini, jeżeli siał gen. Franco wydatną pomoc, chce teraz zebrać owoce. Toteż gazety włoskie piszą, że legioniści włoscy dotąd nie opuszczą Hiszpanii, aż gen. Franco nie zwycięży zupełnie i to nie tylko orężnie, ale i politycznie.

Słowem zaczekają aż do momentu, gdy gen. Franco będzie miał cały naród za sobą...

Ostre przesilenie rządowe w Belgii

W ub. tygodniu upadł w Belgii rząd premiera **Spaaka**. Złożyło się na to szereg przyczyn.

Z dawniejszych naszych sprawozdań wiadomo Czytelnikom, że premier Spaak, będący socjalistą, bynajmniej nie rządził po myśli tej partii. Wywiązała się walka. Socjaliści zaczęli mu przy każdej okazji rzucać kłody pod nogi, aby wywołać przesilenie. Tym razem bezpośrednią przyczyną, która zmusiła premiera do zgłoszenia dymisji, stało się powołanie do grona Królewskiej Akademii Nauk, Literatury i Sztuki dr **Martensa** — Flamandczyka.

Wiemy, że Belgia składa się z dwóch głównych narodowości: mówiących po francusku **Wallonów** i germańskich **Flamandów**. Między tymi grupami nie ma zgody. Najwięcej może starał się o nią rząd Spaaka. Za jego urzędowania weszły w życie ustawy zapewniające równouprawnienie języków flamandzkiego i francuskiego we wszystkich instytucjach państwowych, nie wyłączając armii. Ten też rząd powołał do życia wyżej już wspomnianą akademię.

Otóż zazdrośni Wallonowie uznali dr Martensa za wyraz ograniczeń swych uprawnień. Sojuszników znaleźli w socjalistach, przeciwnikach premiera. Zażądali odwołania dr Martensa z Akademii, motywując to niepiękną jego przeszłością. Mianowicie doktor ten w czasie dla Belgii niezwykle ciężkim, bo w czasie okupacji niemieckiej, był jednym z głównych przewódców ruchu, dążącego do oderwania Flandrii od Belgii i działał w porozumieniu z okupantami.

Sąd belgijski skazał go zaocznie w r. 1920 za **zdradę stanu na karę śmierci.** Dopiero po amnestii w r. 1937, dr Martens wrócił z wygnania do ojczyzny, gdzie wkrótce zasłynął jako znakomity lekarz. Premier Spaak przeciwstawił się odwołaniu Martensa.

Na tym tle dopiero wybuchła istna burza. W parlamencie rozpoczęła się burzliwa dyskusja. Premier postawił kwestię zaufania. Uzyskał w głosowaniu zaledwie 2 głosy większości. Na następnym posiedzeniu socjaliści zażądali nagle poddania pod obrady projektu ustawy o przekształceniu Belgii na państwo federalne z trzema autonomicznymi rządami. Premier miał już tego dość. Zgromił socjalistów za niepoważne pociągnięcia i pojechał złożyć królowi dymisję. Król dymisję przyjął, powierzając utworzenie nowego rządu członkowi stronnictwa katolickiego, min. **Jasparowi.** Do tej chwili nie zdążył on jednak rządu skompletować. Przesilenie trwa.

Przykład belgijski jest dowodem, że wybujały parlamentaryzm zawsze prowadzi państwo do upadku. W tej chwili bowiem w Belgii czekają ważne zagadnienia na rozwiązanie. Partie tymczasem nie zważają na to i obalają rządy z przyczyn nieistotnych.

Stanisław Świgoń

Kordylasowe granie

(nowela)

(Dalszy ciąg z poprzedniego n-ru)

I poszła sława kordylasowego grania po każdym weselu, po każdej zabawie, na okolicznych wioskach. Skrzypków co najlepszych dobierał sobie do pary. Wicka Pazdziorowego do mocnego walenia w bęben przynajął i grał:

— Ostre, zadzierzyste oberki, salabartkową nutą wijące się nakół porwiste nikiej ten wiater przed burzą, kołowate uciechą, szaleństwem pijane, mocne, dufne w sobie, swojską modą, z chłopaka, górnie zadzierzyście wiodące się w taneczny, wichrowaty rytm.

— Drygliwe, cięte poleczki, pokroczkiem drobniutkim, melodią siekaną na drobno dyrdające ochotnie, przymilne, ciepłe, nikiej ten powiew wiatru o wiośnie łagodnie owiewający serce tajnym podmuchem kochania.

— Tęskliwe, a słodkie kujawiaki, ze serca wprost idące, uczuciem nabrzmiałe łzami tęsknoty, a urzekliwe jak noce majowe, pełne śpiewań słowiczych, zapachu bzów i słodkich poszeptów, a śpiewne jak skowronkowe wydzwaniania przed świtem letnim, o chłodzie.

— Zadufane sobie mocną a twardą melodią mazury, tęskliwe śpiewki, godnie stateczną nutą spływające, po pańsku walce i insze jeszcze miejskie wyrywasy, których to mało kto słuchał.

Aż dziw było patrzeć na te palce Wojtkowe tak zmyślane i uczenie przebiegające po drobniutkich klawiszach charmonii. Na te palce, co umiały tak oczarować naród składną melodią i bez patrzenia, bez namysłu trafiały, a nigdy w fałszywe miejsce, ino tam, kaj trza. I letko się robiło na sercu słuchając tej muzyki, co urok miała w sobie taki i przyciąganie do się. Bywało poszła okolicą słyną:

— Kordylas gro!

Z dziesiątej wsi zbiegały się chłopaki, zapychały izbę, sień, poza oknami churmą stawały byle ino serce nutą jego charmoniji nasycić. Nawet Walek Zdechłotów, najstarszy kawaler we wsi i skąpiec, którego-ś nigdy w chulatyce żadnej nie widział, z żalem juzcić wygrzebywał z kieszeni tandetnich portek niklowe brząkadełka i parę se dobierał do tańca.

A w kole często, gęsto do bijatyki przyszło, bo nikt w kącie nie chciał kolejki swojej czekać ino rwał do upadłego w ciasnocie obijać boki.

Za to na pięknej zabawie Straży Ogniowej albo inszej organizacji młodzieżowej dochód był duży i pewny. Nie jeden coby ciele gnał ze Zwolenia do Radomia za złociaka, ochotnie rzucał go na stół, brzękliwie z wysoka, by się za swój grosz godnie, do woli ubawić.

Najlepiej zaś Wojtkowi przypadały do smaku weselne zbiegowiska, dosytnie, podlane trunkiem, gwarne i śpiewne. W dusznej atmosferze chałupy, w gorących spojrzeniach dziewczęcych co leciały ku niemu ochotnie i w serce zapadały aż do dna i grzeszną uciechą kusiły w melodii śpiewek oczepnych dziwnie łatwo odnajdywał Kordylas nutę swojego oberka, czy śpiewki.

Dobrze podchmielony, wysoko na ławce stał nad koliskiem tancowników, charmoszką rozciągał szeroko a ochotnie, palcami lekko wodził po klawiszach — cieniuchną nutą dzwonił srebrzyście i basami do taktu pobekiwał na umiar. Bez odpoczynku, niezmęczenie.

Rósł też u ludzi w poszanowanie i sławę, a niejedna panna pokuśliwym uśmiechem zwabiona roiła se już tajemne plany o zamążpójściu, niepomna na powiedzenie, że z dobrego muzykanta — najgorszy chłop.

Ale nie pilno się Wojtkowi do żeniaczki. Choć stary ojciec nankał coraz częściej, rad sofół gospodarki zdać na młodsze ręce, a i matka raz po raz, jakby na umówisko gwandurzyli.

— Ożyń się Wojtek, ożyń; nie salij jak głupiec — dopuki ojcu cierpliwości nie braknie. Bo ci tak lejkum — polejkum nie pójdzie daleko. Zeby ino Pietrek dorós, abo do Hanki trafił się jakiś niezgorszy chłopak. Zebyś nie załował po niewcasie.

Chcąc, nie chcąc, trza było się opętolić, dziewuche majętną do chałupy przyprowadzić, wóli spłaty dorastających sióstr; życie zaczynać od nowa, pod ojców zamysł, po gospodarsku. Żeby tamtej groźby uniknąć.

Niespodziewanie gładko poszła Wojtkowi ta żeniaczka. Stary Modroń, najbogatszy prawie chłop na Bartodzieje rad swatów przyjął, poczęstunek postawił galanty i chęciom chłopaka nie odmówił.

Pod jesień, po hucznym weselisku przywiózł Kordylas Helkę do ojcowskiej chałupy z pękatą skrzynką wiana i tobołem poduszek i pierzyn, i krową - wianochą jak się patrzy.

Ku Jagustynowemu zadowoleniu harmonijke powiesił na ścianie, a sam ostro jął się gospodarki. Jakby zapomniał tamtej kołowacizny i nic innego nigdy nie miał w głowie ino ten starunek wedle dobytku. Już, już łysy, łudził się pełną nadzieją:

— Może się ustatkuje na dobre. Może będzie gospodarzem. Dosyć już miał chyba tego salenia po weselach i muzykach. Może nareszcie...

Niedługo przecie było tej popławy. Dopokąd ino adwentowa cisza nie roześmiała się kolędową nutą. Z początku opierał się molestowaniom, odmawiał, nie rad sprzeciwiać się Helczynym prośbom i rodzicielskim upomnieniom.

(Dalszy ciąg w numerze następnym)



Obrazek z otwarcia międzynarodowych igrzysk narciarskich w Zakopanem. Tu widzimy górali zakopiańskich z tablicami, na których widnieją nazwy państw biorących udział w igrzyskach. Piszemy o tym na innym miejscu.



Widok na salę obrad konferencji londyńskiej w sprawie Palestyny, w której wzięli udział przedstawiciele Arabów i Żydów. W głębi na honorowym miejscu siedzi premier Anglii Chamberlain.



Jedna z tysiącznych rodzin katalońskich, która pod wpływem propagandy rządowców podążyła w strachu przed gen. Franco na terytorium Francji, cierpiąc w wędrówce głód, chłód i niewygody bezdomnych tułaczy.

Na szerokim świecie

UMOWA POLSKO-NIEMIECKA W SPRAWIE EMIGRACJI SEZONOWEJ

W dn. 3 b. m. podpisany został w Berlinie polsko-niemiecki układ o emigracji sezonowej do Niemiec. Układ ten reguluje szereg ważnych spraw, związanych z wyjazdem, pobytem oraz warunkami pracy i płacy dla robotników polskich.

ZWOLNIENIE OFICERÓW-ŻYDÓW Z ARMII WŁOSKIEJ

Włoska gazeta urzędowa ogłosiła dekret, mocą którego zwolnieni zostają ze służby czynnej z wojska, wszyscy oficerowie rasy żydowskiej. Zwolnieni nie tracą prawa do emerytur i zasadniczo zachowują stopień wojskowy.

WYKRYCIE NOWEGO SPISKU W RUMUNII

Rumuńska policja polityczna wykryła znów nowy spisek członków b. „Żelaznej Gwardii" przeciw rządowi. Aresztowano 25 osób, u których podczas rewizji znaleziono broń i granaty ręczne.

JAPOŃCZYCY ZAJĘLI WYSPĘ HAINAU

Obok Indochin francuskich znajduje się wyspa Hainau, mająca duże znaczenie strategiczne dla wojska. Wyspę tę w ub. tyg. zajęli Japończycy, co wywołało we Francji niepokój.

WYROK ŚMIERCI NA 7 ARABÓW

Sąd w mieście Haifie w Palestynie skazał za posiadanie broni i zbrojny opór władzom angielskim, 7 Arabów na karę śmierci.

31 OSÓB ZGINĘŁO W KATASTROFIE KOLEJOWEJ

Na jednej z linii kolejowych w głośnej dziś Katalonii, zderzyły się dwa pociągi. 31 osób poniosło śmierć, 100 odniosło rany.

26 MAMUTÓW ZNALEZIONO W UJŚCIU RZEKI LENY

Na północy Syberii w ujściu rzeki Leny, odkryli myśliwi 26 olbrzymich szkieletów mamutów. Cielska tych przedpotopowych zwierząt przeleżały tysiące lat pod warstwami śniegu i lodu. Ostatnie lato nienormalnie ciepłe, jak na Syberię, musiało odsłonić szkielety.

OWCZY PĘD...

W Pirenejach hiszpańskich, nieopodal miasteczka Urgel, zdarzył się dziwaczny wypadek. Oto z niewiadomych przyczyn baran, idący na czele stada owiec, spłoszył się i skoczył do przepaści. 250 owiec, idących za nim, uczyniło to samo. Zwierzęta poniosły na miejscu śmierć.

TYSIĄC SPADKOBIERCÓW PO ZMARŁYM MILIARDERZE

W Portugalii zmarł w swoim czasie jeden z miliarderów. Obecnie okazało się, że na podział fortuny czeka sporo ludzi, bo aż w liczbie 1 tys. M. in. zgłosili swe pretensje dwaj b. prezydenci Urugwaju.

NAZWISKO PREMIERA FRANCJI DALADIER — IMIENIEM ARABSKIM

W głośnym dziś Tunisie, który odwiedził przed paru tygodniami prem. Daladier, Arabowie, celem wyrażenia swych uczuć patriotycznych, nadają swym małym pociechom przy chrzcie imię Daladier. Władze zezwoliły na to.

Wkrótce rojno będzie w całym Tunisie od wiernych obywateli Francji, — małych Daladierów.

MIĘSO Z SĄSIADÓW SPRZEDAWANO NA TARGACH

W okolicy złotodajnych terenów Kilo-Moto (Kongo Belgijskie) wykryto kilkaset wypadków morderstw.

Chodzi tu o mordy rytualne sekty murzyńskiej, popełnione na członkach sąsiedniego plemienia. Mięso pokrajanych na kawałki trupów po uwędzeniu sprzedawano na wagę na targach.

Władze aresztowały koło 200 krajowców.

NAJSTARSZY PŁUG NA ŚWIECIE

W muzeum w mieście Hannowerze znajduje się pług, który liczy według przypuszczeń uczonych przeszło 5 tys. lat. Odnalezienie go w torfowisku koło miejscowości Aurid w Niemczech. Pług ten należy uważać za najstarsze narzędzie rolnicze na świecie.

Z całego kraju

UROCZYSTE OTWARCIE MIĘDZYNARODOWYCH IGRZYSK NARCIARSKICH

Dnia 11 b. m. odbyło się w Zakopanym otwarcie międzynarodowych igrzysk narciarskich. Otwarcia igrzysk dokonał osobiście P. Prezydent Rzplitej.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada zawodników przed P. Prezydentem Rzeczypospolitej.

Każdą grupę poprzedzał góral niosący tabliczkę z nazwą państwa, za nim zaś szedł zawodnik niosący sztandar swego kraju.

NOWY OKRĘT RZPLITEJ „ORZEŁ"

W ubiegły piątek odbyło się w Gdyni uroczyste przekazanie i wcielenie do polskiej floty wojennej nowego okrętu podwodnego Rzplitej „Orła", ufundowanego całkowicie przez społeczeństwo. Na uroczystość tę przybył do Gdyni przedstawiciel P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Śmigłego-Rydza, gen. broni K. Sosnkowski.

Nowa morska jednostka wojenna. Jest to wielki krążownik podwodny, uzbrojony w wyrzutnie torpedowe oraz działa lekkie i przeciwlotnicze. Długość okrętu wynosi 84 metry, szerokość około 7 metrów.

Po wstąpieniu na pokład „Orła", gen. Sosnkowski dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej na wieżyczce okrętu, po czym wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym wskazał m. in. na to, że **Polska mocarstwowa musi się stać państwem morskim.**

ZGON B. MINISTRA OŚWIATY

Dn. 5 b. m. zmarł we Lwowie b. wiceminister i kierownik Ministerstwa Oświaty prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza, Konstanty Chyliński.

HOJNY ZAPIS

W osadzie Sobolew, w pow. garwolińskim, zmarł jeden z najstarszych gospodarzy, Błachnio, który zapisał dom swój wartości kilkudziesięciu tysięcy zł na rzecz samorządu z przeznaczeniem na szkołę powszechną.

Celem upamiętnienia tego obywatelskiego czynu, rada gminna postanowiła wmurować w ścianę nowej szkoły tablicę pamiątkową.

PAROCH SKAZANY NA 9 MIESIĘCY WIĘZIENIA

Sąd skazał grecko-katolickiego ks. Romaniuka w Toporowie, który w stanie pijanym dopuścił się zniewagi godła państwowego, do którego strzelił w restauracji, na 9 miesięcy więzienia i 300 zł grzywny bez zawieszenia wykonania kary.

Nadto kuria biskupia zawiesiła ks. Romaniuka w czynnościach.

60 HISZPANÓW MIESZKA W POLSCE

Odgłosy wojny hiszpańskiej nasuwają pytanie: ilu obywateli hiszpańskich mieszka w Polsce?

W rejestrach władz administracyjnych, figuruje blisko 60 osób, posiadających paszporty hiszpańskie.

Są to wszystko dowody wystawione jeszcze przed wybuchem wojny domowej w Hiszpanii.

64 RZEMIEŚLNIKÓW Z POMORZA W C.O.P.-IE

Z 68 rzemieślników pomorskich, którzy w ub. roku wyruszyli na wędrówkę po Polsce, 64 usadowiło się w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

POLSKA KONINA PRZYSMAKIEM MURZYNÓW

W rzeźni miejskiej w Grudziądzu odbywa się masowy obój koni, które dostarczają handlarze z całego Pomorza. W styczniu ubito 285 sztuk.

Mięso końskie Grudziądz eksportuje w zimie do Belgii, gdzie następuje przeróbka na konserwy, wysyłane potem do Konga belgijskiego.

ZDERZYŁY SIĘ DWA POCIĄGI TOWAROWE

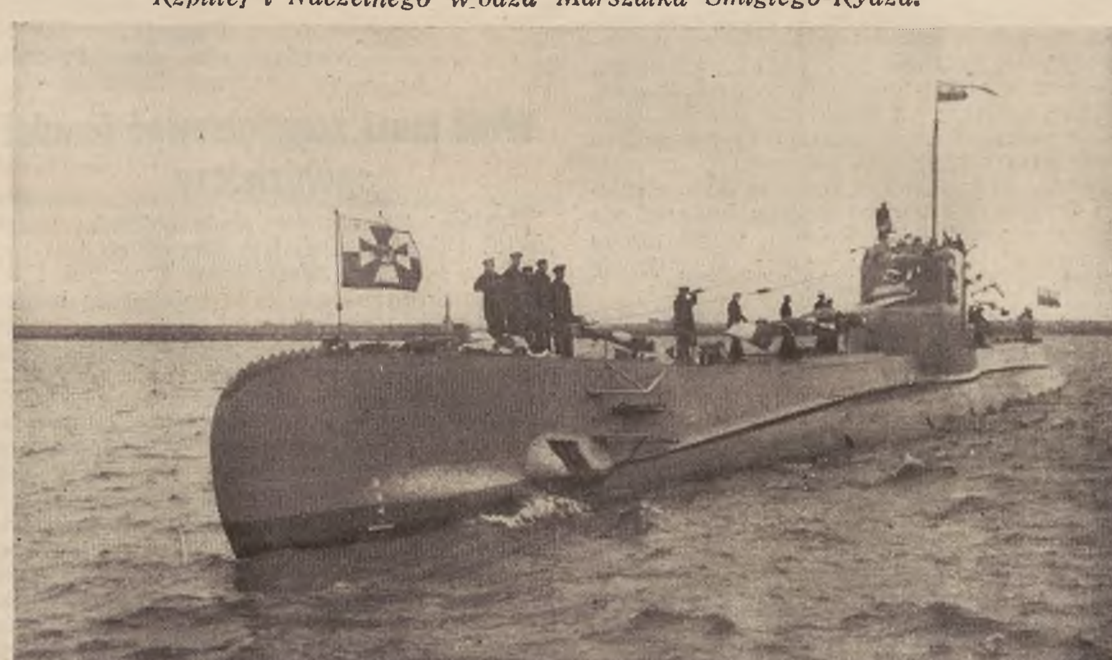
Dnia 9 b.m. na szlaku kolejowym Annaberg — Wierzbica w powiecie frysztackim na Śląsku zderzyły się dwa pociągi towarowe tranzytowe niemieckie. Uszkodzeniu uległo 20 wagonów i dwa parowozy. Jeden kolejarz ciężko ranny, dwóch lżej rannych.



Zdjęcie z maja 1921 r. Widzimy na nim Wskrzesiciela Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego w towarzystwie ówczesnego przedstawiciela papieskiego ks. Ratti'ego, późniejszego Ojca Św. Piusa XI (pierwszy z prawej) oraz ś. p. ks. kardynała Kakowskiego, z rąk którego Zmarły ostatnio Ojciec Św. otrzymał święcenia biskupie.



Ogólny widok sali sejmowej podczas uroczystego posiedzenia Sejmu, o którym piszemy obszernie na innym miejscu. U góry w drugiej loży widzimy P. Prezydenta Rzplitej i Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza.



Nowowcielony uroczyście w ub. tyg. do naszej Marynarki Wojennej okręt podwodny „Orzeł", chluba naszej Ojczyzny, napotężniejszy ze wszystkich tego rodzaju okrętów na falach Bałtyku.

Co nam piszą Czytelnicy

Posłowie powinni pamiętać o zbędnych ludziach na wsi

Sporo jest na wsi ludzi niekiedy bardzo zdolnych, lub nawet posiadających pewne wykształcenie, którzy swoimi zdolnościami nie przynoszą społeczeństwu i Państwu żadnego pożytku, gdyż brak im odpowiednich zatrudnień i warsztatów pracy.

Ludzie ci, właściwie zatrudnieni, mieliby możność wykazania swojej energii byliby pożytecznymi, zamiast ciążyć na i tak ubogim społeczeństwie wiejskim.

To też ludzie ci, czekają aby czynniki miarodajne zwróciły na nich więcej uwagi. Bo dotychczas zainteresowanie młodzieżą wiejską ze strony Państwa ogranicza się jedynie do poboru ich do wojska. Natomiast mało wnika w to, jak się ma urządzać po odbyciu służby wojskowej młode pokolenie chłopskie. Mówi się o odpływie do miast, a przychodzących spotyka tu rozczarowanie, bo miasto niechętnie widzi napływ ludzi ze wsi i biura Pośrednictwa Pracy mając swoich bezrobotnych miejskich nie chcą przybyszom dawać zatrudnienia. Gdyby tak ludzie zajmujący wysokie i wpływowe stanowiska zechcieli postawić się w miejscu tych oczekujących na pracę i zrozumieć ich dobrze, to i sposoby rozwiązania tej sprawy szybciej by się znalazły.

Przede wszystkim należałoby zatroszczyć się i uregulować to, aby jedna osoba nie zajmowała dwu płatnych stanowisk, a przez to już wielu bezrobotnych się zatrudni.

Sprawa zbędnych ludzi ze wsi winna być postawiona obok najważniejszych spraw Państwowych. Zwłaszcza posłowie wiejscy muszą jej przypilnować, aby w Polsce obok sytych, nie było głodujących.

Czesław Skoczeń Zambski,
pow. Pułtusk, woj. warszawskie.

Wadliwe budownictwo — to ruina i plaga drobnego rolnika

Muszę z punktu stwierdzić, że budownictwo wiejskie jest w wysokim stopniu wadliwe.

Wznosi się budynki bez planu, z pominięciem kardynalnych zasad przystosowania ich do pełnej użyteczności. Również i materiał budowlany jest przeważnie niewłaściwy. Pokrótce omówię główne wady naszego budownictwa. Dom mieszkalny wznosi się z drzewa, a więc materiału nietrwałego i łatwo palnego. Kalkulacja nakazuje budować dom z cegły, która jest materiałem trwałym oraz tańszym od drzewa. Grzechem społecznym jest krycie domów, obór i stodół słomą. Wieś o słomianych pokryciach w razie pożaru idzie cała z dymem.

Wiemy, że budowanie kosztuje dużo pieniędzy i pracy. Obecnie wznoszone budynki nie trwają nawet jednego pokolenia, wciąż trzeba je poprawiać lub budować nowe. Wydaje się pieniądze zgoła niepotrzebnie.

Jeżeli chodzi o plan budynku — to wady naszego budownictwa są tu jeszcze większe. Długie a wąskie domy mieszkalne, a więc niepojemne, małe okna, często wychodzące na niewłaściwą, mało słoneczną stronę świata, bliskość ciągle pełnej naturalnego w okresie letnim kurzu ulicy, małe odstępy między sąsiadującymi budynkami — oto niecała jeszcze litania wad.

Rozumiem, że przyczyn ich jest wiele. Mały plac jest przyczyną ciasnoty, brak w pobliżu cegielni zmusza do budowania z drzewa i krycia słomą, zły rozkład, no bo lepszego się nie zna itd.

Uważam jednak, że na wszystko można znaleźć radę. Zagadnienie jest ważne.

A więc komasacja usunie brak odpowiedniego placu, spółdzielnia cegielniana brak materiału, instruktor budownictwa pomoże w planowaniu.

Są okolice, gdzie gliny, zdatnej do wyrobu cegły i dachówki jest pod dostatkiem, a cegielni nie ma. Jeden gospodarz jej nie wybuduje, gromada lub gmina a nawet parę gmin, wybudować może.

O instruktorach winny pomyśleć samorządy oraz władze administracyjne.

Spółdzielcza cegielnia zawsze może instruktora utrzymać. Rzucając tych kilka myśli, chodziło mi o to, by i nad tą bolączką oraz jej rozwiązaniem chłopi pomyśleli.

Feliks Rak
Borowiec, pow. Włoszczowa, woj. kieleckie.

Opłatek na Kresach

W dn. 2 bm. odbył się wspólny opłatek Koła Gospodyń Wiejskich, Związku Osadników Kółka rolniczego i Czytelni T. S. L. w miejscowości Osada - Orchowice.

Opłatek rozpoczął prezes Związku Osadników Orchowic i Nihłonic, który przemówił dobitnie do gości i kolegów.

Następnie ks. kanonik Halvy w pięknym przemówieniu zwrócił się w szczególności do Gospodyń Wiejskich, by swój pacierz i mowę polską wpajać w swoje dzieci i trzymać się w duchu polskim właśnie tu, na kresach, między ludnością wrogo do Polski i do osadników odnoszącą się.

Stanisław Płoński.
Osada Orchowice, pow. Mościska woj. lwowskie.

Konieczność zjednoczenia chłopskiego

Praca nad zjednoczeniem mało jest wydajna na wsi jeśli brak tam uświadomienia. Toteż chłop, kiedy rolnictwo dźwiga się coraz bardziej, by wytrzymywać trudne czasy, musi dążyć do uświadomienia i zjednoczenia się, by sprostać jego doniosłej roli w Państwie.

W czasach niewoli, zaborca nie dbał o naszą oświatę, bo był mu potrzebny chłop głupi. Więc dziś, gdy sami jesteśmy gospodarzami we własnym Państwie musimy zaległości te odrobić.

Czytanie dobrej gazety jest tu bardzo ważne, zwłaszcza „Wsi Polskiej", która co tydzień przynosi wiele ciekawych i wartościowych wiadomości.

Bo powiedzcie kochani bracia, czy to nie wstyd, żeby chłopi dalej chodzili luzem? Przecież partyjnictwo zgubę nam tylko przynosi. Wieś nie powinna słuchać demagogów, ale stanąć ławą przy Obozie Zjednoczenia Narodowego.

Piotr Dobrzański
Niewiatrowice, pow. Pińczów, woj kieleckie

Wieś musi zorganizować handel spółdzielczy

Czytając naszą prawdziwie chłopską gazetę „Wieś Polska", myślałem nieraz, co jest największą bolączką naszej wsi kresowej. I doszedłem do przekonania, że największą bolączką jest brak organizacji.

Jakże inaczej mogłoby wyglądać nasze życie gospodarcze, gdyby wieś była zorganizowana i przez organizacje mogła zbywać swoje produkty oraz kupować potrzebne jej artykuły. Tymczasem pośrednicy i to przeważnie żydzi, łupią chłopską skórę bogacąc się bez pracy. Pośrednicy, nawet i nie żydowskiej narodowości, ale na żydowskich metodach wykształceni, nie mniej są od żydowskich szkodliwi. Handel prywatny jest i zawsze będzie zły, bo handlarz zawsze usiłuje wyzyskać rolnika i jak najtaniej kupić, a z drugiej strony stara się wyzyskać spożywcę, sprzedając mu po wysokich cenach.

Te spekulacje prywatnego handlu gubią rolnika i spożywcę. Trzeba więc co rychlej pozbyć się długiego łańcucha pośredników i handel prywatny zastąpić spółdzielniami, którym nie chodzi o duże zyski, ale o ułatwianie zbytu i zapotrzebowania swoich członków.

Więc wtedy dopiero zaczną się dla wsi lepsze czasy, gdy uwolni się od pośrednictwa i sama przez spółdzielnie zajmie się handlem.

Ludwik Marcilonek
Druja, pow. brasławski, woj. wileński.

Nowa placówka wiedzy rolniczej na Wołyniu

Ziemia Wołyńska wzbogaciła się w jeszcze jedną placówkę polską. Mianowicie z początkiem r. bież. otwarta została Szkoła Rolnicza w **Adamówce,** pow. Kowel, ufundowana i założona ze środków Min. Rolnictwa i R. R., na miejsce 5-cio mies. kursów.

Szkoła położona jest w okolicy ożywionej, blisko kol. Maciejów i tejże nazwy dużego miasteczka kresowego i mieści się w dużym i pięknym gmachu.

Młodzież wiejska, po przejściu takiej szkoły, wyniesie z niej na pewno niemały zasób zasadniczych wiadomości ważnych dla rolników. Powróci ze szkoły ta młodzież na ojcowskie zagony do swych wiosek i zagród jako światła młoda brać rolnicza i wzorowi obywatele Państwa. Swoim przykładem pociągnie za sobą innych, zaś wzorową pracą na roli i społecznie, jako przodownicy, będzie świeciła na całą wieś.

Chcemy wierzyć, że i inne powiaty postarają się w jak najkrótszym czasie o podobne placówki.

Czytelnik
z os. Pomorzanka, pow. Horochów na Wołyniu

Jak uczciła wieś Wawrzeńczyce Imieniny P. Prezydenta R. P.

W dniu 1 lutego b. r. zgromadziła się młodzież szkolna i starsi jak w święto, lub niedzielę.

We wszystkich widać jakiś uroczysty patriotyczny nastrój. Po uroczystym nabożeństwie odbyła się w budynku szkolnym akademia na cześć solenizanta P. Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Szczelnie zapełniona sala świadczyła o głębokim patriotyźmie i szacunku dla Głowy naszego Państwa.

Akademię rozpoczął kierownik miejscowej szkoły powsz. przemówieniem w którym podniósł wybitne zasługi Dostojnego Solenizanta i ich znaczenie dla Państwa, po czym odbyły się śpiewy i deklamacje. W bardzo podniosłym nastroju akademia została zakończona.

Dzięki zatem inicjatywie kierownika, wieś nasza miała możność wykazać swoje uczucia patriotyczne i przekazać szczere życzenia Pierwszemu Obywatelowi Państwa.

Józef Ciszewski
wieś Wawrzeńczyce, pow. Miechów woj. kieleckie.

Przeprowadziliśmy jednodniowy kurs dla radnych gromadzkich

Z inicjatywy Rady Oddziału O.Z.N. na gminę Dąbrowa, odbył się w Różanymstoku, pow. sokolskiego, jednodniowy kurs dla radnych gromadzkich przy udziale 629 osób. Kurs poprzedziła Msza św. w kościele parafialnym. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. proboszcz T. Cichos — radny gromadzki. Referaty na temat „Organizacja samorządu i zadania rad gromadzkich", „Rolnictwo a obrona Państwa", wygłosił przewodniczący Rady Oddziału prof. Stefan Paradowski, „Rolnictwo a spółdzielczość" — ks. prof. J. Strus.

W dyskusji wysunięto cały szereg wniosków związanych z życiem gminy. Na zakończenie zostały wyświetlone dwa filmy „Rolnictwo na Węgrzech" i „Dziesięciu z Pawiaka".

Po filmie wygłosił przemówienie sen. Łazarski na temat „Sytuacja międzynarodowa a walka z komunizmem".

Prof. St. Paradowski
przewodn. Rady Oddziału O.Z.N.

JÓZEF MARSZAŁEK

Dyr. Okr. Zw. Sp. Rol. i Zarob.-Gosp. we Lwowie

Działalność polskiej spółdzielczości rolniczej w województwach południowo-wschodnich

W związku z artykułem p. J. Kulki, umieszczonym w Nr. 50 „Wsi Polskiej“ — otrzymaliśmy poniższy artykuł, który inaczej oświetla zagadnienie spółdzielczości w Małopolsce Wschodniej.

W artykule „Sklepiki czy Spółdzielnie“ podkreślono słabość spółdzielczości polskiej w Małopolsce Wschodniej „z powodu rozbicia organizacyjnego oraz zbiurokratyzowania aparatu administracyjnego i rewizyjnego Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych we Lwowie“.

Rozbicie organizacyjne widzi autor w tym, że na wsi działają w handlu spółdzielczym Sklepy Kółek Rolniczych Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego, Spółdzielnie rolniczo-spożywcze Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych oraz Spółdzielnie Spożywców Związku „Społem“.

W artykule znajdują się nieścisłości i zarzuty nieudowodnione żadnymi faktami odnośnie działalności Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych we Lwowie i jego pracowników.

I. Nieścisłe jest twierdzenie, że Okręgowy Związek ze Lwowie nie interesował się spółdzielczością spożywców na wsi.

Okręgowy Związek Spółdzielni Rolniczych wysuwa na pierwszy plan organizowanie rolników jako wytwórców — wszakże na podstawie doświadczenia stwierdza, że w handlowej spółdzielni wiejskiej można i trzeba łączyć wymianę i skup produktów rolnych jak również dostarczanie rolnikowi towarów potrzebnych mu w gospodarstwie rolnym i domowym (a więc także spożywczych). Dlatego usprawnieniu spółdzielczości handlu wiejskiego poświęcił Okręgowy Związek wiele pracy i uzyskał w tej dziedzinie wyniki.

Okręgowy Związek stara się przede wszystkim o jak najściślejsze powiązanie handlowe wiejskich Sklepów Kółek Rolniczych z powiatowymi spółdzielniami rolniczo - handlowymi, a równocześnie o to, by Sklepy Kółek Rolniczych przyjmowały formę Spółdzielni, co będzie następować w miarę dojrzewania odpowiednich warunków.

Nie chcąc wprowadzać dalszych nieporozumień między organizacjami polskimi, co w latach ubiegłych przyczyniło się do wzajemnego osłabienia — Okręgowy Związek we Lwowie zapoczątkował drogę współpracy wszystkich czynników dobrej woli, — licząc, że w ten sposób dojdzie do zupełnego uspółdzielczenia terenu.

Dlatego w czerwcu ub. r. zawarty został układ z Lwowskim Towarzystwem Rolniczym, który został zatwierdzony przez Radę Główną Związku w Warszawie, w październiku ub. r. Na podstawie tego układu Lwowskie Towarzystwo Rolnicze i Okręgowy Związek we Lwowie przystąpiły do przekształcenia powiatowych placówek handlowych, Okręgowych Towarzystw Rolniczych na spółdzielnie, dzięki czemu w województwach południowo - wschodnich z końcem tego roku zostanie prawie wykończona sieć powiatowych spółdzielni handlowych, mających prowadzić skup produktów rolnych i sprzedawać hurtownie towary potrzebne w gospodarstwie domowym oraz rolnym, przede wszystkim wiejskim spółdzielniom rolniczo - spożywczym oraz Sklepom Kółek Rolniczych.

W myśl tego układu z Lwowskim Towarzystwem Rolniczym przystąpi Okręgowy Związek we Lwowie do przekształcenia wiejskich sklepów Kółek Rolniczych na spółdzielnie, narazie w kilku powiatach Małopolski. Tutaj wysuwają się trudności finansowe dlatego, że Okręg lwowski od początku jest niedoborowy w tym znaczeniu, że opłaty od spółdzielni nie pokrywają wydatków związanych z ich obsługą.

II. Całkowicie niesłuszny i krzywdzący jest zarzut, że „personel Okręgowego Związku we Lwowie wykazuje małe zainteresowanie sprawami wiejskimi, zbyt formalistycznie i sucho traktuje wiejskich działaczy spółdzielczych“.

Bylibyśmy wdzięczni autorowi, jeśliby zechciał podać fakty, które pozwoliły mu uogólnić tak poważny zarzut.

Obostrzone w roku 1934 przepisy ustawy o spółdzielniach i instrukcji Rady Spółdzielczej dla rewidentów nie pozwalają, by personel Związku był tylko doradcą społecznym dla działaczy spółdzielczych, gdyż w pierwszym rzędzie musi wypełnić swe obowiązki nałożone przez ustawę i instrukcję Rady Spółdzielczej.

W każdym razie Związek kładzie nacisk na to, aby w ramach obecnie obowiązujących przepisów — także w czasie rewizji ustawowej traktować sprawy spółdzielni nie w sposób urzędowy, lecz po patronacku — z wyrozumiałością, pochodzącą ze znajomości życia spółdzielczego i wsi.

Wiedzą nasze spółdzielnie o tym, że pracownicy Związku z własnej chęci pracują często po kilkanaście godzin na dobę nie korzystając z należnego im odpoczynku i służą działaczom spółdzielczym swą radą.

Związek styka się ze spółdzielnią naogół 3 do 4 razy na tak zwanych „dyżurach“ — podczas rewizji — na dorocznym zjeździe i na konferencjach gospodarczych.

Na konferencje gospodarcze przybywają delegaci prawie wszystkich spółdzielni. Odbyło się ich około 40 w roku 1938 i na żadnej nie zarzucono Związkowi biurokratyzmu lub formalistyki, lecz przeciwnie często dziękowano za właściwą opiekę i pomoc.

Następujące prace Okręgowego Związku we Lwowie w roku 1938 świadczą o tym, że nie zajmuje się formalistycznie i biurokratycznie sprawami wiejskimi, lecz przeciwnie wykonuje swe zadanie w najcięższych warunkach z postawieniem na pierwszym miejscu spraw wiejskich:

a) poza wykonaniem rewizyj ustawowych — dopomaga potrzebującym tego spółdzielniom w uporządkowaniu stosunków wewnętrznych przez kilkakrotne nawet dojazdy swych rewidentów i (szczególną opieką otoczene są pod tym względem spółdzielnie handlowe i mleczarskie, jako pracujące w najtrudniejszych warunkach).

b) urządził w roku 1938 — 40 konferencji gospodarczych.

c) w pierwszych miesiącach roku 1938 przeprowadził tak zwane dyżury,

d) umieścił w roku 1938 w spółdzielniach handlowych na praktykach około 50 praktykantów wyłącznie młodzieży wiejskiej.

e) urządził pierwszy kurs zbożowy w sierpniu ub. r.,

f) zorganizował pierwsze w całym Związku kursy spółdzielczo - wypoczynkowe dla pracowników spółdzielni handlowych,

g) zainicjował utworzenie Towarzystwa Wychowania Spółdzielczego,

h) zorganiziwał szereg konferencyj rewidentów w sprawie handlu jajczarskiego, księgowych itd.

III. Nieprawdziwy jest zarzut, by istniała ostra walka między Okręgowym Związkiem — lub jego Spółdzielniami, a „Społem“. Związek „Społem“ działa w myśl interesów spożywcy — Związek nasz w myśl interesów wytwórcy. Dlatego nie uważamy działalności „Społem“ prowadzonej od dawna na terenie Małopolski za przyczynę osłabienia Spółdzielni rolniczo-handlowych. Niemniej tworzenie Oddziałów Centrali „Społem“ w tych miejscowościach, gdzie rozpoczęły wcześniej działalność o podobnym zakresie Spółdzielnie powiatowe naszego Związku, może na terenie mieszanym narodowościowo osłabić chwilowo rozwój naszych Spółdzielni; natomiast widzimy, że w miejscowościach zwartych narodowościowo mimo działalności Oddziałów „Społem“ wzrastają obroty naszych hurtowni powiatowych (Krosno — Rzeszów).

Podobnie jak szereg Spółdzielni spożywców, zaopatruje się w naszych powiatowych Spółdzielniach, do których nie zamykamy im dostępu, tak również nasze spółdzielnie powiatowe gotowe są współpracować handlowo za pośrednictwem swych Central ze „Społem“ w tych wypadkach, kiedy będą odpowiadać im warunki.

IV. Niesłuszny jest zarzut co do majoryzacji spółdzielni wiejskich przez spółdzielnie miejskie — zwłaszcza przez banki ludowe. Na zjazdach biorą udział wprawdzie delegaci banków, tak samo zresztą, jak wszelkich innych spółdzielni, w stosunku do ilości posiadanych członków, ale słuszność tego przepisu w zasadzie powoduje, że stosują go także inne organizacje, jak np. „Społem“.

Radzibyśmy byli, jeśliby p. J. Kulka wskazał bank spółdzielczy, w którym celowo nie wykreśla się członków z listy, jak to nakazują przepisy ustawy. Jak wiadomo ze statystyki i sprawozdań spadek ilości członków w bankach spółdzielczych pochodzi ze starannego sprawdzania rejestrów członkowskich i wykreślania członków niezwiązanych ze spółdzielnią.

V. Kilka cyfr świadczyć może, że spółdzielnie w województwach południowo-wschodnich posuwają się naprzód w pracy.

Spółdzielczość mleczarska osiąga dostawą mleka 75 milionów kg. w roku 1937 i pierwsze miejsce przed spółdzielnią ruską.

Spółdzielnie handlowe i różne podwyższają obroty: r. 1936 — zł. 16 milionów, r. 1937 — zł. 23 milionów, a w r. 1938 — prawdopodobnie 35 milionów złotych.

Podobnie Centrale handlowe (Syndykat i Związek Handlowy) z obrotów zł. 12 milionów, r. 1936 dochodzą do 20 milionów zł. w 1937 r.,, a w roku 1938 przekroczą zł. 25 milionów.

Chcąc właśnie przybliżyć prace Związku jeszcze bardziej do terenu, przystępujemy w roku 1939 do tworzenia Powiatowych Komitetów Spółdzielczych, których zadania będą bardzo rozległe.

Niedługo wiosna

Wiosna już za pasem. Niedługo dla rolnika rozpocznie się nowy okres pracy; jak tylko pola obeschną z zimowej wilgoci, trzeba wyjeżdżać w pole i przygotować je do wiosennego obsiewu i pod ziemniaki. W zwiazku z tym każdy rolnik zadaje sobie pytanie, jak tę jego ziemię uprawić, jak ją pod zasiew przygotować, żeby wydała plony jak najlepsze. A przecie trzeba nie raz i to wzmocnić, co było na jesieni zasiane i co już rośnie.

Oczywiście — przede wszystkim nawozy sztuczne. Ale nawozy sztuczne trzeba umieć stosować. Właściwości nawoów sztucznych są różne, trzeba wiedzieć jakie one są. aby je zastosować prawidłowo, tam gdzie ich rzeczywiście potrzeba, i gdzie naprawdę pomogą. Radiosłuchaczom rolnikom przychodzi tu z pomocą Polskie Radio, które w swych audycjach wiejskich zamieściło pogadankę na ten temat. Pogadanka ta p. t. „Nawozy pomocnicze“, opracowane przez Kazimierza Smoczyńskiego, zostanie wygłoszona we wtorek 21 lutego o godz. 18.15. Prelegent omówi w niej stosowanie nawozów fosforowych, potasowych i wapiennych.

Z ruchu organizacyjnego OZN

OKRĘG WARSZAWSKI.

W dniu 29 ub. m. z ramienia Obwodu O.Z.N. odbył się kurs samorządowy we wsi Jaźwie gm. Międzyleś przy udziale 250 osób radnych gromadzkich, członków i sympatyków O.Z.N.

Referat ideowo polityczny, oraz cele i zadania samorządu gminnego wygłosił przew. Obwodu B. **Bohusz.**

Rola samorządu w życiu państwowym, oraz sprawy gospodarcze omówił **Ciok** K. — sekretarz Oddz. O.Z.N., zaś sprawy organizacyjne przewodniczący Oddz. O.Z.N. gm. Międzyleś — **Sadkiewicz** St.

Po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję, w której znajdujemy m. in.:

Budowę Szkół 7-mio klasowych na terenie gminy realizować w najbliższym 5-cio leciu pracy samorządowej, budowę szosy Międzyleś — Okuniew i dróg gminnych, przeprowadzanie melioracji i całkowitej przebudowy ustroju rolnego w sensie pozytywnym, przeprowadzenie reformy polityki egzekucyjnej, zdążającej do premiowania dobrych płatników, zaś bezwzględnego egzekwowania opornych.

W **Gostyninie** dnia 2 bm. odbyło się zebranie Rady Obwodowej oraz członków i sympatyków OZN, przy udziale ponad 300 osób. Na zebraniu przemawiali delegaci okręgu: **Zadorecki** na temat „Problemy gospodarcze OZN a obronność Państwa" oraz **Markowski** na temat „Programy partyj politycznych w Polsce".

OKRĘG ŁÓDZKI

W **Dudzie Czarnożylskiej** odbyło się zebranie organizacyjne Koła OZN. Zebranie zagaił przewodniczący gminnego Koła w Łututowie L. **Szrajter.** Omówione zostały sprawy organizacyjne, projekt nawodnienia łąk, sprawa drożyzny nawozów sztucznych oraz podstawy akcji wyborczej do Rady Gminnej.

W **Ciepielowie** na terenie Obwodu iłżeckiego, odbyło się liczne zebranie członków OZN, zwołane przez miejscowy oddział. Zebranie miało na celu omówienie spraw gospodarczych i samorządowych, które dokładnie zobrazował wicemarszałek **Długosz,** przewodniczący okręgu kieleckiego OZN.

W **Zawierciu** odbyło się posiedzenie Rady Obwodowej OZN, zwołane celem omówienia wyborów do rad gromadzkich i gminnych. Po naświetleniu sytuacji w Państwie i znaczeniu wyborów do samorządu przez przewodniczącego Obwodu pos. Z. Sowińskiego ,delegaci omówili sytuację wyborczą na terenie poszczególnych gmin i osad wiejskich.

We **Włoszczowie** miejscowy oddział OZN zorganizował Kasę Bezprocentową Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego. Kasa liczy obecnie około 100 członków.

OKRĘG KIELECKI

Prace OZN w powiecie stopnickim.

W **Busku Zdroju** odbył się masowy zjazd członków i sympatyków OZN z całego powiatu stopnickiego, na który przybyło ponad 1 tys. osób. Na zjeździe tym poseł J. **Wójcik,** przewodniczący obwodu OZN stopnickiego wygłosił prelekcję na temat sytuacji gospodarczej i politycznej Polski, prac parlamentu, uwypuklając zarazem rolę i znaczenie samorządu terytorialnego. Referat ten został przyjęty licznymi oklaskami.

We wsi **Wólka Miącka** odbyło się zebranie informacyjne Koła Rolniczego członków i sympatyków OZN. Po przemówieniu przewodniczącego oddziału **Iwanowskiego** o celach i zadaniach Koła, wywiązała się dyskusja na temat potrzeby organizowania się. We wsi Duchnów odbyło się zebranie informacyjne Koła Rolniczego członków i sympatyków OZN, na którym po zagajeniu zebrania przez sołtysa **Goźlińskiego,** przemówienie na temat rozwoju Kół OZN i ich zadań, wygłosił przew. oddziału OZN w Wiązownie. **Iwanowski.**

W **Ciepielowie** na terenie Obwodu iłżeckiego, odbyło się liczne zebranie członków OZN, zwołane przez miejscowy oddział. Zebranie miało na celu omówienie spraw gospodarczych i samorządowych, które dokładnie zobrazował wicemarszałek **Długosz.**

W **Zawierciu** odbyło się posiedzenie Rady Obwodowej OZN, zwołane celem omówienia wyborów do rad gromadzkich i gminnych. Po naświetleniu sytuacji w Państwie i znaczeniu wyborów do samorządu przez przewodniczącego Obwodu pos. Z. **Sowińskiego,** delegaci omówili sytuację wyborczą na terenie poszczególnych gmin i osad wiejskich.

We **Włoszczowie** miejscowy Oddział OZN zorganizował Kasę Bezprocentową Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego. Kasa liczy obecnie około 100 członków.

W **Iłży** odbył się powiatowy zjazd OZN, przy udziale około tysiąca członków Obozu z terenu wszystkich gmin i gromad pow. iłżeckiego. Otwarcia zjazdu dokonał przewodniczący Iłżeckiego Obwodu OZN. sen. A. Lachowski, po czym dłuższe przemówienie wygłosił przewodniczący kieleckiego Okręgu OZN, wicemarszałek Sejmu W. **Długosz,** który scharakteryzował ostatnie prace parlamentarne, omówił aktualną sytuację polityczną, pozostałą zaś część przemówienia poświęcił zagadnieniom samorządowym i ekonomicznym, kładąc szczególny nacisk na racjonalną rozbudowę gospodarki rolnej oraz kwestię cen zboża. Przemówienie swe zakończył wicemarszałek Długosz apelem do zebranych, w sprawie zjednoczenia wszystkich sił w pracy dla dobra państwa i narodu. Nad przemówieniem wywiązała się ożywiona dyskusja.

W **Opocznie** odbył się powiatowy zjazd OZN, w którym wzięli udział członkowie Obozu z terenu wszystkich gmin i gromad powiatu opoczyńskiego. Zjazd zagaił **Kowalski** St., po czym wygłosił przemówienie posłowie: **Browiński** i **Grzybkowski.** — Pierwszy z mówców omówił aktualne zagadnienia polityczne, drugi sprawy gospodarcze. Po przemówieniach odbyła się ożywiona dyskusja.

Zebranie organizacyjne OZN odbyło się w **Będzinie,** zwołane przez miejscowy Obwód. Zebraniu przewodniczył adw. M. **Lipski,** przewodniczący Obwodu. Przemawiali posłowie **Drożdż** i **Nowara** oraz J. **Kaczkowski,** prezydent m. Sosnowca. Tematem przemówień i dyskusji były sprawy polityczne, gospodarcze i samorządowe.

W **Sandomierzu** odbyło się zebranie informacyjne OZN dla członków z terenu gromad i gmin. Dłuższe przemówienie na temat spraw gospodarczych i samorządowych wygłosił dr St. **Krawczyński.**

OKRĘG KRAKOWSKI

Na terenie obwodu żywieckiego, OZN wykazuje ożywioną działalność, organizując szereg zebrań, na których uczestnicy zgłaszają liczne akcesy do Obozu.

W **Jeleśni** odbyło się zebranie członków koła OZN, na którym referat wygłosił T. **Goryl.**

W **Gilowicach** odbyło się zebranie organizacyjne z udziałem mgr. J. **Pyclika,** który omówił sprawy ideowo-polityczne. Wielu z uczestników podpisało deklaracje OZN.

W **Sporyszu** odbyło się zebranie organizacyjne, na którym sprawy ideowo-polityczne i samorządowe referował mgr. J. **Pyclik.**

W **Mutnym** na zebraniu w sali szkolnej Z. **Kalczyński** wygłosił referat samorządowy.

W **Swinnej** odbyło się zebranie samorządowe z udziałem przewodniczącego oddziału OZN Sporysz, S. **Sapińskiego.**

W Rychwałdku odbyło się zebranie samorządowe z udziałem mgr. J. **Pyclika.** Na zebraniu postanowione zostało utworzenie koła OZN.

Poza tym szereg zebrań, na których zgłoszone zostały liczne przystąpienia do OZN, oraz omówione zostały sprawy organizacyjne i polityki państwowej, odbyło się w miejscowościach: Międzybrodzie, Powla Slemieńska, Zadziele, Oczków, Koczurów, Łodygowice, Trzebinia.

OKRĘG LWOWSKI

W dniu 30 stycznia 1939 r. odbyło się w **Drohobyczu** posiedzenie gospodarcze Rady Obwodowej OZN i przedstawicieli wsi.

Udział wzięło około 100 osób, w tym część rolników nie należących do Obozu.

Zebranie zagaił przewodniczący Obwodu OZN, inż. **Piotrowski,** który po przywitaniu starosty powiatowego Emila Wehrsteina, delegata szefa Obozu red. **Ostoi** i delegata okręgu lwowskiego OZN, mjr. Domonia oraz zebranych, rzucił ogólny szkic prac OZN, przeprowadzonych dotychczas i mających być przedmiotem najbliższych wysiłków. Następnie red. Ostoja wygłosił referat ideologiczny. P. Wasung w referacie p. t. „Zarys akcji w celu podniesienia wsi w powiecie drohobyckim", przedstawił obszernie program prac, które powinny być bezzwłocznie przeprowadzone na terenie tutejszego powiatu. Po zakończeniu referatu rozwinęła się długa dyskusja, w której wzięli udział w szczególności rolnicy.

OKRĘG BIAŁOSTOCKI

W **Grodnie** dn. 29 ub. m. odbył się zjazd powiatowy członków i sympatyków OZN. Zjazd zagaił W. **Martynowski** przewodniczący Obwodu, witając p. starostę, sen. **Rataja,** pos. **Budzanowskiego** i zebranych. W krótkich słowach przedstawił cel zjazdu oraz zadanie każdego członka OZN. Następnie przemawiali p. sen. Rataj, pos. Budzanowski oraz delegaci wsi, Jan Petrulewicz, Jan Giełda i inni, poruszając zagadnienia aktualne i najważniejsze sprawy terenowe.

We własnym, dobrze zrozumianym interesie, każdy Prenumerator winien nie tylko czytać „Wieś Polską" sam, lecz zachęcać również do tego swoich znajomych.

Projekt organizacji wiejskich szkół dokształcających

Według dość dokładnych obliczeń w jednym tylko roku opuszcza szkoły powszechne przeszło 700 tysięcy młodzieży, w tym wiejskiej około pół miliona. Z tej ilości około 60 tys. młodzieży idzie do szkół średnich ogólnokształcących (gimnazjów), około 40 tysięcy do szkół zawodowych (handlowych, spółdzielczych, rzemieślniczych itd.) i około 50 tysięcy do terminu i szkół dokształcających. Z tej ilości młodzieży, która się dalej kształci, najwyżej 30 tysięcy jest pochodzenia wiejskiego. Z tego wynika, że około 470 tysięcy młodzieży wiejskiej nie pobiera dalszej nauki. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że większość— i to duża — na wsi szkół powszechnych — to jedno lub dwuklasówki pierwszego stopnia organizacyjnego — to widzimy stąd jak ważnym dla wsi byłoby zrealizowanie przewidzianych przez ustawę o ustroju szkolnictwa dokształcających szkół dla młodzieży wiejskiej.

Mamy do zanotowania dobrą wiadomość, że Ministerstwo Oświaty przystąpiło do prac przygotowawczych w tej sprawie. W ubiegłym tygodniu odbyła się w Ministerstwie narada z udziałem przedstawicieli sfer oświatowych, rolniczych i samorządowych.

Projekt przedstawia się następująco:

Dla młodzieży wiejskiej męskiej i żeńskiej w wieku od lat 15 do 18, która wypełniła obowiązek szkolny i pracuje w gospodarstwach wiejskich, organizuje się dokształcającą szkołę. Okres nauki ma trwać zasadniczo dwa lata. Stosownie do miejscowych potrzeb gospodarczych i kulturalnych i możliwości organizacyjnych można okres nauki skrócić do jednego roku lub też przedłużyć do trzech lat.

Nauka lekcyjna odbywałaby się przeważnie w okresie zimowym, w pozostałych okresach nauka odbywałaby się tylko w pewnych określonych terminach w celu podania młodzieży skazówek do dalszej pracy. Ogółem rocznie byłoby około 200 godzin nauki, prawdopodobnie 3 razy w tygodniu. Zadaniem szkół między innymi byłoby: danie podstawy do samokształcenia się w zawodzie rolniczym — przygotowanie młodzieży do przyszłej czynnej współpracy w gromadzie i w życiu organizacyjnym wsi.

Przewidywane są następujące przedmioty nauczania:

Rolnictwo, hodowla, przysposobienie rolnicze (praktyka), nauka o Polsce współczesnej, język polski, religia, (pogadanki etyczne), a dla dziewcząt zamiast pierwszych 2-ch przedmiotów: gospodarstwo domowe i wiadomości z ogrodnictwa i hodowli. Projekt przewiduje, że w razie potrzeby można organizować szkoły koedukacyjne, z podziałem na grupę męską i żeńską, przy nauce przedmiotów zawodowych i zajęć praktycznych. Dokształcające szkoły ze względu na swoje metody pracy mają pozostawać w ścisłym związku z kierownictwami szkół powszechnych, rolniczych i gospodarczych, oraz z powiatowym komitetem do spraw młodzieży wiejskiej. Świadectwa z ukończenia szkoły dadzą pierwszeństwo w przyjęciu do szkół rolniczych i ogrodniczych.

Ze względów budżetowych i do pewnego stopnia ze względu na potrzebę zebrania doświadczenia — szkoły dokształcające byłyby wprowadzane stopniowo, na razie najwyżej jedna na gminę.

Do przedstawionego projektu zebrani na naradzie w Ministerstwie przedstawiciele wsi wnieśli szereg uwag, podkreślając przede wszystkim wielkie zadowolenie, że tak ważna sprawa ma być zapoczątkowana.

B.

Ciekawostki

Woda zatamowana wodą. W roku ubiegłym dokonano na jeziorze zurychskim ciekawego eksperymentu. Na dno jeziora, leżące 4 p. pod powierzchnią, opuszczono specjalną maszynę, która wytwarzała 35 stopni zimna. Doświadczenie to było próbą realizacji genialnej idei, która po licznych laboratoryjnych eksperymentach znalazła praktyczne zastosowanie przy zatamowaniu wody, wdzierającej się np. przez otwór wybity w boku lub dnie statku. Dotychczas starano się zapobiec wdzieraniu się wody przez założenie, względnie zabicie otworu, o ile to było możliwe, lub przez zamknięcie komór wodoszczelnych. Obecnie przy zastosowaniu zurychskiego wynalazku, można będzie z łatwością zatamować wodę, zmieniając ją w lód i utrzymując w tym stanie do chwili przybycia statku do portu lub doku reperacyjnego.

Sztuczne włókna z łętów kartoflanych. Jak podaje pewne towarzystwo fabrykacji sztucznego włókna w Saksonii, po długich doświadczeniach, przeprowadzonych w laboratorium fabrycznym przedsiębiorstwa, udało się uzyskać sztuczne łyko z łętów kartoflanych. Prób ydały wynik doskonały, tak, że komisarz planu czteroletniego zatwierdził projekt budowy w Turingii specjalnej fabryki włókna z łętów kartoflanych. W październiku br. rolnicy saksońscy mają dostarczyć około 5.000 suchych łętów dla fabrykacji włókna.

Niecodzienny partner. Pewien właściciel zwierzyńca w Nowym Jorku nauczył szympansa gry w bilard. Małpa tak doskonale przyswoiła sobie prawidła gry, że w turnieju zorganizowanym przez właściciela, ograła człowieka, zyskując 109 punktów przewagi. Król stworzenia stropiony, że go małpa w bilard ograła, postanowił nigdy więcej nie stawać przy zielonym stole.

102-letnia Włoszka zostawiła 400 potomków. W tych dniach zmarła w miejscowości Cordignano we Włoszech wdowa Maria Tome w wieku 102 lat.

Dzień przed śmiercią staruszka jeszcze poszła z wizytą do krewnych w sąsiedniej wiosce, a drugi dzień znaleziono ją martwą w łóżku.

Maria Tome zostawiła nie mniej niż 400 dzieci, wnuków i prawnuków.

Nowy środek wybuchowy wynalazł chemik estoński. Chemik estoński Nei wynalazł podobno nowy środek wybuchowy o niezwykłej sile niszczycielskiej. Środek ten odznacza się m. in tym, iż w przewożeniu jest zupełnie bezpieczny, a w czasie użycia nie wydziela żadnego gazu, dlatego też będzie miał on olbrzymie znaczenie w kopalniach.

Wiewiórki zasiały pole. Gmina Cheseter w Pensylwanii w Stanach Zjednoczonych, uzyskała 306.50 dolarów z pola, na którym wyrosły orzechy ziemne.

Jak się okazało, na polu tym, położonym w pobliżu zagajnika, gdzie gnieździły się wiewiórki, zwierzątka założyły sobie „magazyn", gdzie składały zapasy orzechów ziemnych. Część ziaren zaczęła kieł kować i wkrótce całe pole pokryło się rośliną orzecha ziemnego, dając zarządowi gminy nieoczekiwany dochód.

Ojcowie gminy pieniądze te przeznaczyli dla Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Krzyczące teczki.

Wobec częstych napadów na urzędników bankowych, wprowadzono w Stanach Zjednoczonych teczki, zamykane na patentowany zamek. W zamku tym znajduje się ukryty mechanizm, który wydaje z siebie alarmowe dźwięki podobne do huczenia syreny, gdy ktoś niepowołany, nie znający mechanizmu, próbuje teczkę otworzyć. Dzięki temu wynalazkowi udaremniono od chwili jego wprowadzenia, t. j. od mniej więcej trzech miesięcy, ponad 100 kradzieży.

Wynalazek inżyniera amerykańskiego zdobył sobie duży rozgłos na drugiej półkuli i wprowadzony został poza Ameryką północną również w Kanadzie, w niektórych stanach Ameryki południowej, a nawet w Australii.

Jeden z chirurgów włoskich dokonał szczęśliwie niezwykle trudnej operacji wyjęcia pacjentowi pięciu kręgów ze stosu pacierzowego i wstawienia na to miejsce kręgów małpy.

★

W Niemczech istnieje jezioro, posiadające niezwykłą właściwość: do głębokości 30 metrów woda jest słodka, na dalszej głębokości słona.

★

Pot ludzki ma własności trujące. Np. po zastrzyknięciu potu ludzkiego świnkom morskim — giną one.

★

W Ameryce w związku z wielkim bezrobociem wśród mężczyzn — uruchomiono męskie kursa... nianiek.

Najpopularniejszym imieniem kobiecym w Polsce jest Anna.

Uwaga!

Z dniem 23-go lutego wstrzymamy wysyłkę naszego pisma tym wszystkim, którzy do tego czasu nie wyrównają prenumeraty „WSI POLSKIEJ". Równocześnie zaznaczamy, że „WIEŚ POLSKA" przygotowywuje dla swoich Prenumeratorów nową niespodziankę wiosenną. Niespodzianką wiosenną będą objęci tylko ci Prenumeratorzy „WSI POLSKIEJ", którzy sumiennie opłacają prenumeratę i nie mają oczywiście żadnych zaległości.

Wypadki i wydarzenia

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO SOŁTYSA.

W Potutorach, obok Brzeżan, dokonano zamachu rewolwerowego na sołtysa gromady, Jana Ciesielskiego, który został ranny kilkoma kulami i zmarł przed przybyciem lekarza. Policja wszczęła energiczne śledztwo, celem ujawnienia sprawców zbrodniczego zamachu.

POŻAR TRANSPORTU LNU.

Na stacji kolejowej w Głębokiem od lampy naftowej wybuchł pożar podczas ładowania transportu lnu do wagonów. Płomienie objęły kilka bel włókna lnianego. Straty wynoszą z górą 1.000 zł.

ŚMIERTELNA BÓJKA NA WESELU.

Na weselu w Lachowicach pod Żywcem woj. krakowskie wybuchła bójka nożowa, w czasie której poniósł śmierć 25-letni Marian Gąska, a ciężkie rany odniosło 4 innych parobków, których przewieziono do szpitala w Żywcu. O zabójstwo Gąski podejrzany jest jeden z rannych — Józef Pętak.

ZDZICZENIE WYROSTKÓW WIEJSKICH.

Na zdążającego z Nowego Sącza do Trzetrzewiny 18-letniego Bronisława Mordarskiego napadło kilku młodych chłopaków, przy czyn jeden z nich Kazimierz Zawiślan ugodził Mordarskiego nożem w piersi. Mordarski przewieziony do domu w kilka chwil później zmarł. Zabójca zbiegł w okoliczne lasy.

BESTIALSKI NAPAD RABUNKOWY.

W Kalnem koło Sładska woj. Stanisławowskie, kilku opryszków wtargnęło do domu restauratora Rottenberga i zamordowali go oraz jego żonę i córkę, odrąbując swym ofiarom w bestialski sposób głowy. Tło morderstwa prawdopodobnie rabunkowe.

SKRYTOBÓJCZE ZAMORDOWANIE ADWOKATA.

W nocy dnia 10 b. m. został zamordowany skrytobójczym strzałem w głowę adwokat w Boryni pod Turką 52-letni Teofil Michajłowski. Zabójstwa dokonano w jego mieszkaniu, w czasie snu. Adwokat nie brał żadnego udziału w życiu politycznym ani społecznym. Osierocił on żonę i dwie córki. Na miejsce zbrodni przybyła komisja sądowo-lekarska.

ŚMIERĆ W TRYBACH MŁOCKARNI.

We wsi Mokraszew pow. radomszczańskiego woj. łódzkie 18-letni Władysław Klimczarek podczas młócki zboża został porwany przez tryby młockarni i wciśnięty między wał poniósł śmierć na miejscu.

600 PRZEMYTNIKÓW UJĘTO W JEDNYM MIESIĄCU.

Straż graniczna na Śląsku może poszczycić się nie lada wynikami. Oto w styczniu br. na odcinku granicznym od Rudy Śląskiej do Tarnowskich Gór (około 50 km.), zatrzymano 500 osób przemycających towar pochodzenia niemieckiego. M. in. zajęciu uległo 806 kg drożdży, 180 kg tytoniu, 330 kg. pieprzu, 1096 zapalniczek i inne przedmioty ogólnej wartości 35.000 złotych.

15 DZIECI POKĄSAŁ WŚCIEKŁY PIES.

We wsi Lubień pow. piotrkowski, woj. Łódzkie, wściekły pies pokąsał 15 dzieci, bawiących się na drodze. Psa zabito, a dzieci poddano specjalnej kuracji.

OD FIGLA MAŁO NIE SPŁONĄŁ DOM.

Dwudziestoletni umysłowo chory Antczak w Wielkim Borze na Bomorzu oświadczył domownikom, że „musi dzisiaj spłatać im figla". Gdy ci wydalili się z mieszkania, nabrał na łopatkę rozżarzonych węgli i wsypał je do szuflady komody. W mieszkaniu wybuchł pożar, który strawił wszystkie meble, podłogę i pół dachu. Dzieki szybkiemu ratunkowi dom uratowano.

Odpowiedzi Redakcji

P. Jan Myszewski, Zabokrzycki. Serdecznie dziękujemy za gotowość współpracy. Prosimy o wiadomości raczej z życia i pracy w tamt. terenie, aniżeli artykuły ogólne, bo te i tak zamieszczamy w każdym numerze. Pozdrawiamy i życzymy powodzenia w pracy. Cześć!

P. Podlasiak, Drohiczyn. Wywody Pana uważnie przeczytaliśmy. Słusznie, zagadnienie to wymaga reformy. Cześć!

P. Jan Miszczewicz. „Na roztajnych drogach" przeczytaliśmy, lecz drukować nie możemy, bo artykuł jest zbyt ogólny i za długi. Prosimy o konkretne wiadomości z pracy tamtejszej wsi. Cześć!

P. K. Wójcikówna. Nowela dość udatna, jeśli chodzi o styl, tematowo słaba, więc nie zamieścimy. Prosimy o wiadomości z życia organizacji kobiecych z tamtego terenu. Cześć!

gdyż w większej części jest nieistotny i z tematem nie związany. Cześć!

P. St. Świątek, Pcim. Artykułu nie zamieścimy,

P. Piotr Wójcik, Bełdno. Redakcja oceniła dany utwór jako dobry, nie mogła też wiedzieć, jak i nadal nie wie, co i kogo w nim razi. W myśl życzenia kwotę 1 zł. 50 gr. przekazaliśmy na FON. Cześć!

P. M. Tałapin, Jesieniszki. Niestety, książki, z której możnaby się nauczyć, jak dobrze malować, nie ma, gdyż dobre malowanie zależy od wrodzonego talentu. Cześć!

P. Antoni Kawiński, Chynów k/Grójca. Artykuł pt. „Spółdzielnie Rolniczo - Spożywcze, a Spożywców „Społem", mieliśmy drukować w kolejności nadesłanych nam przez Czytelników artykułów. W związku jednak z ukazaniem się identycznego artykułu Pana w „Rolniku Polskim", obecnie wydrukować nie możemy. Cześć!

P. St. Tokarski, Manie. Widzimy, że Pan dobrze spełniał swe obowiązki; po legitymację należy się zwrócić do miejscowego Koła OZN. Cześć!

P. L. Grochowski. Nadesłany utwór przeczytaliśmy, lecz drukować nie będziemy, gdyż jest zbyt długi. Temat można opracować w krótkim liście. który chętnie zamieścimy. Cześć!

P. T. Blonka, Krzywostok. Partyjnictwo wiele szkody Polsce i chłopom wyrządziło. Zjednoczenie jest jedynym lekarstwem. Wiersza nie zamieścimy, gdyż ma dużo braków. Cześć!

P. M. Majchrzyk, Kielce. Nad oddłużeniem rolnictwa pracuje OZN w myśl wytycznych, które podaliśmy w N-rze 7 „Wsi Polskiej". Życzymy wytrwania. Cześć!

P. Suwaj Ant., Słowikówka: Takie usterki wszędzie się zdarzają, gdyż ludzie nie są idealni. Należy zło trzebić i w głoszone zasady wkładać żywą i sprawiedliwą treść. A to zależy już od jednostki. Cześć!

P. Tworzydło Fr., w. Mech: Wiersz szczery i pełny prawdziwego uczucia, lecz w formie mocno kulejе. Prosimy o korespondencje pisaną zwykłą prozą. Cześć!

P. Karpiec m., Stepań: Po informacje, o które Panu chodzi, prosimy się zwrócić do pisma „Kupiec Wiejski", Warszawa ul. Grójecka 104 a tam objaśnią dokładnie jak i jakiej branży sklepik najlepiej będzie się kalkulował. Podadzą również źródło taniego zaopatrywania się w towar sklepowy. Cześć!

P. Mróz Br., Niezabitów: Legitymacje może Pan otrzymać oraz zapłacić składkę w Obwodzie O.Z.N. w mieście powiatowym lub w Okręgu. Sprawę gazety załatwiliśmy według życzenia. Cześć!

P. St. Szczuka, Pomorzanka: Oba artykuły zamieściliśmy. Cześć!

P. T. Kierownictwo Publ. Szk. Pow. w Zachorcach: Numery „Knocika" są pięknym świadectwem pracy szkoły zachoreckiej. Życzymy zatem jak najpomyślniejszego dalszego rozwoju. Cześć!

P. Lasek Szczepan, Tymienica: Poruszonym zagadnieniem oddłużenia zajął się już O.Z.N., jak to pisaliśmy w Nr 7 „Wsi Polskiej". Cześć!

P. Piotr Domagała, Chroberz: Prenumeratę ma Pan opłaconą do dnia 1 marca b. r. Za życzenia dziękujemy i prosimy o wiadomości z życia tamtejszego samorządu, Kółka Rolniczego, Straży Pożarnej i in. Cześć!

P. Czaplicki Józef, Zawiercie: Adres brzmi: Wiejska Spółdzielnia Kinematograficzna, Warszawa, ul. Kopernika 30. Szczegółowe informacje otrzymać można bezpośrednio ze Spółdzielni. Cześć!

P. Kurdek Antoni, Politaniec: Możliwości są, tylko trzeba się zwrócić bezpośrednio do odpowiedniej fabryki na terenie C. O. P. Cześć!

P. Rutkowski St., Glinojeck: Za 42 zł takiego aparatu nie kupi. Jeżeli chodzi o książki, to o ratalnych spłatach decyduje księgarnia. Nie wiemy z jakiej dziedziny mają to być dzieła. Ogólnie radzimy zwrócić się do księgarni Gebethnera i Wolfa w Warszawie, Zgoda 12. Cześć!

P. Grygoruk Ab., Dubicze-Osoczne: Prenumerata opłacona do 1 kwietnia b. r., zapasowego numeru nie mamy. W sprawie wyjazdu na pracę, powiadomi gmina, gdy otrzyma kontyngent. Cześć!

(Ciąg dalszy na str. 14-ej)

Odpowiedzi Redakcji

(Dalszy ciąg)

P. Szczur Andrzej: O te udogodnienia trzeba się zwrócić do odpowiednich władz kolejowych i innych. Temat nie byłby ciekawy dla innych, dlatego nie drukujemy. Cześć!

P. Kobus Edward, Michałówka: Przy zaciąganiu lub użyczaniu pożyczki trzeba być ostrożnym i żądać odpowiednich gwarancji aż do hipotecznych włącznie. Kryzys unieszczęśliwił tak wierzycieli, jak i dłużników, bo jedni nie odbierają swego, drudzy nie mają z czego. Państwo leczy te rany w miarę sił i możności. Cześć!

P. Bobulski L., Niedźwiadnie: Artukułu nie wydrukujemy, gdyż temat ten już wielokrotnie nasi Czytelnicy poruszali. Jego myśl przewodnia jest znana, trzeba ją tylko wcielać w czyn, zwłaszcza na terenie Małopolski, gdzie palitykierzy mają mimo wszystko dość naiwnych za sobą. Życzymy owocnej pracy organizacyjnej oraz prosimy o wiadomości z tamtejszego terenu. Cześć!

P. Bernat Michał, Skopanie: Z gazetą załatwione. Red. rękopisów w zasadzie nie zwraca. Musimy wiedzieć tytuły, których Pan nie podał. Cześć!

P. Ościłowski Fr., Miastkowa: Nazwiska Prenumeratorów, którzy wygrali w konkursie jesiennym podaliśmy. W jednym z najbliższych numerów wznowimy dział rozrywek, którego nie dawaliśmy z braku miejsca. Cześć!

P. Gulewicz Stanisław, Dawidów: Po otrzymaniu pieniędzy gazetę wysyłamy. Zaraz zareklamujemy w tej sprawie na poczcie, kalendarz wysyłamy. Cześć!

P. Sobieszek Cz. kier. szk. Sucha: Obrazu jeszcze nie dołączaliśmy, gdy tylko się ukaże otrzyma go również i Pan. Cześć!

P. Siuda Antoni, Biała: Poprzedniej kartki nie otrzymaliśmy, teraz rozpoczęliśmy wysyłkę na podany adres, za przerwę dosyłamy kalendarz. Cześć!

P. Anklewicz Wojciech, Sambor: Kalendarz wysłaliśmy, widocznie ktoś niepowołany podjął, dosyłamy drugi. Cześć!

P. Pasaman Teodor, Kuśniszcze: Prenumeratę zaliczyliśmy dla podanego Czytelnika, mają Panowie opłaconą gazetę do 1. IV. 1939 r. Po numery „Plonu" należy się zwrócić wprost do Administracji „Plonu" w Chorzowie. Cześć!

P. Gałązka Stanisław, Targówek: Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1. VII. b. r. Cześć!

P. Zalewski Jan, Cinekowo: Prenumerata opłacona do 1.VI-1939 r. Cześć!

P. Stepnowski Wincenty, Suski: Prenumerata opłacona do 1. V. bł r., 50 gr wpłynęło. Cześć!

P. Duda: N-ry dosyłamy. Prosimy o podawanie całych i dokładnych odresów. Cześć!

P. Wiater Ignacy, Leżajsk: Resztę od kalendarza zaliczyliśmy na prenumeratę do 1. V. b. r. Cześć!

P. Książek Teofil, Zaręby: Prenumerata opłacona do 1. III. b. r. Obraz jeszcze nie został wysłany. Cześć!

P. Basarewski Józef, Bieckiewicze: Prenumerata opłacona do 1. IV. b. r., gazetę wysyłamy regularnie, zareklamujemy na poczcie. „Plonu" z grudnia nie zabrakło. Cześć!

P. Kuklewicz Andrzej, Iwkowa: Prenumerata opłacona do 1. VII. 1939 r., kalendarz wysłany. Cześć!

P. Kolenda Andrzej, Korytnica: Przerwy w wysyłce gazety nie robiliśmy, brakujące N-ry dosyłamy. Cześć!

P. Juszkiewicz Stanisław, kol. Ławry: Gazetę wysyłamy regularnie, zareklamujemy w tej sprawie na poczcie. Cześć!

Wiejski Poradnik Prawny

Ob. J. Stolarski w pow. rypińskim.

W sprawie egzekucji należności podatkowych i innych, obowiązuje prawo o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych. Prawo to ogłoszone w Nr 62 Dziennika Ustaw z 1932 roku. Przepisy dla komorników znajdują się w Kodeksie Postępowania Cywilnego (część druga postępowanie egzekucyjne) i w instrukcji dla Komorników, wydanej przez Ministra Sprawiedliwości z dn. 15.XII-1932 r. (Dz. U. Nr. 114 z 1932). Przepisy wyżej powołane na pewno znajdują się w Zarządzie Gminy, która za pieniądze gminiaków prenumeruje Dziennik Ustaw i wobec tego tam je można przejrzeć.

Ob. S. Łęk w pow. stopnickim.

Związek b. Ochotników Armii Polskiej mieści się w Warszawie, ul. Skorupki Nr 14. Ma on swe oddziały organizacyjne po powiatach i województwach. Do tej organizacji należy zwrócić się w sprawie pierwszej. Co się tyczy Medalu Niepodległości — to w ostatnich numerach zamieściliśmy szczegółowe informacje. Prosimy je uważnie przeczytać. W sprawie sołtystwa, radzimy udać się po informacje do Inspektora Samorządowego. Za nadesłane informacje z życia wsi i okolicy, dziękujemy. Życzymy powodzenia w pracy.

Ob. A. Augustyn w Jaźwinach.

W sprawie pierwszej: Uczestnik walk o przyłączenie Śląska Zaolziańskiego do Macierzy, powinien zwrócić się z podaniem i dokumentami wraz z życiorysem, do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości w Warszawie, Aleje Ujazdowskie Nr 1. Najlepiej byłoby to uczynić drogą służbową za pośrednictwem władzy przełożonej. Dług niewątpliwie jest rolniczym i dlatego wpłacając wierzycielowi 300 zł, trzeba było żądać umorzenia 600 zł. Dług ten można rozłożyć na raty i nawet spłacać go jednorazowo i przedterminowo przy skreśleniu długu o 50 proc.

Jak to uczynić — pisaliśmy w poprzednich numerach tygodnika „Wieś Polska". Ulgi powyższe będą miały zastosowanie wtedy, jeśli nabywca-dłużnik jest rolnikiem.

Ob. A. Binder na Pomorzu.

Zagadnienie, o którym w liście mowa, nie jest takie proste do załatwienia, jakby się na pierwszy rzut oka wydawało. Pieniądze muszą otrzymać pierwotni wierzyciele, a oni żadnych skreśleń nie uznają. Jeśliby skreślenia takie nastąpiły, to kosztem Skarbu Państwa. Zdajemy sobie sprawę z bardzo ciężkiego położenia rolnictwa i znamy trudności zadłużonych rolników. O dalsze oddłużenie rolnictwa powinni zainteresowani wystąpić przez swe organizacje rolnicze, które są powołane do załatwienia tego rodzaju spraw.

Ob. Wołyniakowi.

Należność została określona w akcie notarialnym i niewątpliwie należy się. Granicę jej stanowi suma 3.000—5.000 zł, t. j. faktyczna wartość ziemi, z jakiej należała się spłata. Należy najpierw od notariusza wydostać akt a potem, by uniknąć procesu, można wezwać listem poleconym stronę przeciwną do uiszczenia spłaty, którą należy odpowiednio określić w złotych. Jeśli strona dłużna w czasie zakreślonym jej w liście, sprawy dobrowolnie nie załatwi — to należy wystąpić do Sądu. Pamiętać należy o tym, że w pozwie do Sądu należy żądać przerachowania na złote należności i jej zasądzenia. Niewątpliwie należność stanowi dług rolniczy i strona przeciwna może prosić o rozłożenie należności na lat 14 i nawet przy przedterminowej i jednorazowej zapłacie może dług skreślić o 50 proc.

Gospodarstwo 7 morgowe (ukazowe, włościańskie, tabelowe) może być zasądzone tylko jednej osobie. W danym wypadku akt rejentalny rozstrzygnął, kto ma być właścicielem gruntu.

W tej chwili tylko na skutek dobrowolnej ugody, można dojść do własności gruntu, albo też przez obalenie aktu rejentalnego i przeprowadzenie procesu działowego. Jednak strona przeciwna ma 3 prawa i dlatego ma przewagę do upominania się o zasądzenie jej gruntu.

Ob. Fr. Adamczyk w pow. nieszawskim.

W tej chwili Państwowy Bank Rolny z powodu wyczerpania kredytów na spłaty rodzinne pożyczek nie udziela. Ma pracę tę niedługo wznowić. Pożyczki udzieli temu, kto będzie miał grunt hipoteczny, dług (spłata rodzinna) będzie ujawniona w hipotece i dług będzie co najmniej 1.500 zł. Ponieważ podzielenie gospodarstwa stworzy 2 nowe gospodarstwa, więc dwaj nowi właściciele będą mogli ubiegać się o spłaty rodzinne, gdyż ich gospodarstwa będą 11 hektarowe, a więc nie będą przekraczały 15 ha.

Ob. W. Smoleński w woj. wileńskim.

Innej rady nie ma, jak tylko proces sądowy. Po uzyskaniu wyroku sądowego należy tytuł wykonawczy złożyć do Komornika sądowego z wnioskiem o przeprowadzenie egzekucji przez zajęcie jego majątku: zbiorów, umeblowania i ubrań. Gdyby to nie dało pożądanego rezultatu — a okazałoby się, że dłużnik ma inny majątek np. ukryty — to wtedy trzeba wnosić o wyjawienie przed sądem pod przysięgą majątku, jaki posiada. Można również próbować i trybu karnego i skarżyć go o dokonanie oszustwa. Sprawa karna wielkich widoków na powodzenie nie ma.

Ob. L. Sługocka w pow. podhajeckim.

W sprawie pozaszkolnej należy zwrócić się do najbliższego Oddziału Państwowego Banku Rolnego po druki i szczegółowe informacje.

Ob. E. Rosiński w pow. lubelskim.

Działy majątkowe — jeśli wszyscy spadkobiercy są pełnoletni i obecni w kraju — mogą być dokonane w formie **aktu rejentalnego** lub **w formie wyroku sądowego.** W pierwszym wypadku spadkobiercy udają się do rejenta i tam sporządzają akt rejentalny działów. W drugim wypadku składają podanie do Sądu o dokonanie działów w formie wyroku sądowego. Również wszyscy spadkobiercy mogą sprzedać prawa spadkowe do morgi ziemi.

Ob. J. Lewczuk na Wołyniu.

Według przepisów zawartych w Tomie X Zbioru Praw obowiązujących w województwach północno - wschodnich testamenty bywają **notarialne i prywatne.** Testamenty sporządzać mogą ci, którzy są przy zdrowych zmysłach i w pełni przytomności. Testamenty prywatne mogą być sporządzone na papierze wszelkiego formatu i wielkości, byleby papier składał się z dwu pełnych połówek i stanowił arkusz cały. **Testamenty sporządzane na kawałku arkusza lub na świstku papieru są nieważne.** Testament prywatny w całości pisze własnoręcznie testator (osoba sporządzająca testamenty). Na prośbę testatora może napisać inna osoba, musi być podpisany przez testatora. **Podpis zawiera imię, imię ojca i nazwisko albo przezwisko.** Testament pisany na prośby **musi być podpisany ponadto przez trzech świadków**, zaś pisany **własnoręcznie** musi być podpisany przez **dwóch świadków.** Testamenty **zatwierdzają Sądy Okręgowe.** Osoby przebywające w kraju powinny złożyć testament do wykonania w ciągu roku do dnia śmierci testatora.

Jeśli dług wekslowy powstał przed 1 lipca 1932 roku — to taki dług może być długiem rolniczym i wobec tego dłużnik ma prawo korzystać z przepisów oddłużających rolnictwo polskie. Weksle, by można z nich dochodzić należności na drodze sądowej, winny być wypełnione zgodnie z umową. Spadkobiercy mogą wykonywać prawa spadkodawcy. Weksle, z których długi powstały po 1 lipca 1932 r.— oddłużeniu rolniczemu nie podlegają. W sprawie opłaty stemplowej należy zwrócić się po informacje do Urzędu Skarbowego. Ściąganiem należności z weksli zajmują się osoby prywatne lub biura. Nabywają zaś weksle po bardzo niskich cenach.

Ob. K. Bajor w pow. stopnickim.

Ruble przedwojenne rosyjskie przy spłatach rodzinnych przelicza się za rubla 2 złote 66 groszy. Oczywiście, iż spłata taka jest długiem rolniczym, bo powstałym przed 1 lipca 1932 roku, i jako taki podlega przepisom o oddłużeniu rolnictwa. Co do zaliczenia użytkowania z 2 i pół morgów ziemi — to decyduje o tym umowa, jaka była zawarta pomiędzy stronami. Jeśli umowy żadnej nie było — to prawdopodobnie Powiatowy Urząd Rozjemczy zaliczy na poczet procentu, jaki należy się stronie przeciwnej.

Ob. A. Jędruszek w pow. radomszczańskim.

Z listu zrozumieliśmy, że grunt spadkowy składa się z 9 morgów gruntu ukazowego, inaczej zwanym tabelowym lub włościańskim. Według obowiązujących przepisów prawnych grunt ten może należeć do jednego spadkobiercy i to tego, który już posiada 2 części. Wobec tego spór ten można zlikwidować **dobrowolnie** przez kupno praw spadkowych przez akt rejentalny lub też **drogą sądową** przez wytoczenie **pozwu o działy.** Ubiegający się o kredyt na spłatę rodziny musi mieć grunt hipoteczny, dług musi być uwidoczniony w hipotece i dług powinien być najmniejszy 1500 zł. W chwili obecnej Bank Rolny nie przyznaje pożyczek. Wznowienie przyznania takich pożyczek ma nastąpić prawdopodobnie z początkiem nowego roku budżetowego to jest z dniem 1 kwietnia 1939 roku.

Ob. F. Karczewski w pow. krasnostawskim.

Termin na zgłoszenie podania o przyznanie renty inwalidzkiej już dawno upłynął. Można zwracać się do Ministerstwa Opieki Społecznej i władz jemu podległych o przyznanie jednorazowych zasiłków

Jan Nosek — adwokat.

Ceny ziemiopłodów

W bieżącym tygodniu w cenach ziemiopłodów w **Warszawie** nie zaszły poważniejsze zmiany i utrzymują się one na poziomie ubiegłego tygodnia.

Ceny w **Poznaniu, Krakowie i Katowicach** uległy nieznacznym zniżkom:

Poznań: pszenica obniżyła cenę o 25 gr na 100 kg i płacono 17 zł 75 gr. do 18 zł 25 gr.; **żyto** spadło o 10 gr. i uzyskiwało cenę 14 zł 15 gr. do 14 zł 40 gr.

W Krakowie płacono za **żyto 14 zł do 14 zł 25 gr.; pszenica 19 zł 50 gr. do 20 zł.**

W Katowicach obniżono cenę owsa o 25 gr. i płacono 15 zł 50 gr. do 15 zł 75 gr.

Karbolina sadownicza i jej działanie

Używanie karboliny jest niezbędnym środkiem dla sadownictwa. W porównaniu z innymi środkami, które bywają propagowane do przedwiosennego opryskiwania drzew owocowych jak np. z emulsjami olejów mineralnych, karbolina sadownicza wykazuje znaczną wyższość. Skuteczna ona jest na znacznie większą ilość zimujących szkodników, jak emulsje olejowe, które poza tym nie odznaczają się tymi dodatnimi ubocznymi cechami, które charakteryzują karbolinę.

Wielką zaletą karboliny jest również to, że opryskiwać nią można drzewa w ciągu długiego czasu t.j. od ustania mrozów do obudzenia się drzew ze spoczynku zimowego. Tymczasem emulsjami olejowymi należy opryskiwać drzewa ściśle w okresie pękania pączków, co niezmiernie utrudnia wykonywanie zabiegu, gdyż okres ten trwa zwykle zaledwie kilka dni.

Również i kalkulacja kosztów opryskiwania przemawia za karboliną a to dlatego, że emulsje olejowe winny być stosowane w stężeniu 8—12 proc., czyli w stężeniu 2 razy większym jak karboliny (podwójne karboliny skuteczne są w 5 procentowej emulsji).

Stwierdzono też, że karbolina sadownicza działa na znacznie więcej szkodników, niż to początkowo sądzono. Tak np. wykonane w Polsce ściśle doświadczenia wykazały, że karbolina zwalcza tak uporczywego szkodnika, jak skorupik. To, iż dawniej uważano karbolinę za nieskuteczną na tego szkodnika wyjaśniono obecnie w ten sposób, że karbolina nie niszczy wprawdzie jej skorupika, lecz powoduje śmierć wylęgłych z jaj larw.

W naszych warunkach karboliny sadownicze są najbardziej wypróbowanym środkiem, który też dlatego zalecany jest przez wszystkie Stacje Ochrony Roślin.

Nie da się tego powiedzieć o emulsjach z olejów mineralnych, które dotąd nie przeszły jeszcze odpowiednich doświadczeń. Doświadczenia te nie wykażą zresztą niczego nowego, a najwyżej potwierdzą możliwość zastosowania emulsji olejowych do zwalczania niektórych szkodników t. j. do tego celu, do którego są one stosowane np. w Ameryce.

W zakończeniu można stwierdzić, że stosowanie emulsji olejowych opłaciłoby się tylko wówczas, gdybyśmy w Polsce mieli emulsje olei mineralnych po takich cenach do dyspozycji, jak to jest w Ameryce.

Inż. J.

Siła wsi — to zjednoczenie i organizacja społeczno - zawodowa

RADIO NA WSI

NIEDZIELA, DNIA 19 LUTEGO

Godz. 8 min. 20: Gazetka rolnicza.
Godz. 8 min. 35: Przegląd rynków produktów rolnych.
Godz. 9 min. 5: Aktualna pogadanka rolnicza.
Godz. 11 min. 47: Transmisja z „F. I. S.", skoków narciarskich o mistrzostwo świata.
Godz. 15: Reportaż inż. Kazimierza Burnosa p. t. „Z wędrówki po gospodarstwach poleskich".
Godz. 15 min. 15: Al. Niedbalski wygłosi pogadankę pt. „Dwa plony rocznie z każdego pola".
Godz. 15 min. 30: Nadane zostanie wesołe słuchowisko pt. „Jak to na wsi w zapust bywa" w opracowaniu Stanisława Siennickiego.
Godz. 16: Muzyka z płyt i pogadanka Janiny Bieńkiewiczówny pt. „Twórzmy spółdzielnie pracy".
Godz. 16 min. 30: Z Zakopanego transmisja konkursu skoków narciarskich.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 20 LUTEGO

Godz. 17 min. 20: Pogadanka „Dla każdego jest miejsce w pracy społecznej".
Godz. 18: Nadana będzie pogadanka z działu weterynarii pt. „Dziwne objawy u zwierząt" w opracowaniu lek. wet. Stanisława Majewskiego.
Godz. 18 min. 15: Inż. Wincenty Balcerek wygł. pogadankę pt. „Uprawa wczesnych ziemniaków".

WTOREK, DNIA 21 LUTEGO

Godz. 15: Życiorysy maszyn: „Telegraf" — pogadanka.
Godz. 17 m. 30: audycja „Z pieśnią po kraju".
Godz. 18: „Skrzynka rolnicza" w opracowaniu inż. W. Tarkowskiego.
Godz. 18 min. 15: Kazimierz Smoczyński wygłosi pogadankę pt. „Nawozy pomocnicze".

ŚRODA, DNIA 22 LUTEGO

Godz. 18: Czwarta z kolei pogadanka z cyklu „Meteorologia dla rolników" w opr. inż. Zofii Pieślakówny.
Godz. 18 min. 10: Rozmowa nauczyciela z chłopcem pt. „Z tajemnic przeszłości", w opr. Tadeusza Kosteckiego.
Godz. 18 min. 40: „Dyskutujmy".

CZWARTEK, DNIA 23 LUTEGO

Godz. 18: Jak zwykle nadana zostanie audycja dla młodzieży wiejskiej.

PIĄTEK, DNIA, 24 LUTEGO

Godz. 17: „Jak się pisze testament" — pogadanka.
Godz. 18: nadana zostanie pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. „O czym nie należy zapominać przy wychowywaniu chłopców" w opracowaniu Ady Ciemniewskiej.
Godz. 18 min. 15: red. Leonard Chociłowski omówi „Nowiny leśne".

SOBOTA, DNIA 25 LUTEGO

Godz. 18: „Skrzynka rolnicza", na listy słuchaczy odpowiedzi udzieli inż. Wacław Tarkowski.
Godz. 18 min. 15: dr Marceli Różański mówić będzie o „Czystości i sile kiełkowania nasion".

Przedpłata wynosi:

rocznie	6 zł
półrocznie	3 zł
kwartalnie	1 zł 50 gr.
miesięcznie	— zł 50 gr.

Przedpłata na Amerykę:

rocznie	1 dolar 50 cent.
półrocznie	— 75 cent.
1 egzemplarz	— 4 cent.

Przedpłata na Francję:
rocznie 50 franków, półrocznie 25 franków.

Przedpłata na Niemcy:
rocznie — 8 marek, półrocznie — 4 marki.

Nr konta P. K. O. 576.

ADRES
REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
WARSZAWA 1,
ulica Wojciecha Górskiego 6.
Telefon 524-06.

Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za dział ogłoszeń nie odpowiada.

Ogłoszeń firm żydowskich nie przyjmujemy.

Ceny ogłoszeń:

za tekstem	—	cała strona	400 zł
„	„	½ strony	200 zł
„	„	¼ strony	100 zł
„	„	⅛ strony	50 zł
w tekście	—	cała strona	500 zł
„		½ strony	250 zł
„		¼ strony	125 zł
„		⅛ strony	70 zł

Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy za tekstem, szerokość łamu 75 mm — 60 groszy, za takiż w tekście — 70 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: MIKOŁAJ MICHALSKI *Wydawca: OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO* *p. o. Redaktor naczelny: ANTONI ZACHEMSKI*

Drukarnia „Dom Prasy" S. A., Warszawa, Marszałkowska 3, Centrala telef. 8-02-40.